

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21.
Konto P. K. O. Nr. 20.167.

Rok XX

Wilno, Poniedziałek 19 Października 1936 roku

Nr. 2867

MADRYT OSTATECZNIE ODCIĘTY

Wojska narodowe zajęły Castillejo

KOMUNIKAT SEWILSKI
RABAT 18.10. Radiostacja w Sewilli nadała o godz. 8.30 następujący komunikat: Wojska narodowe zajęły wczoraj Castillejo na północny wschód od Toledo.
Wojska rządowe poniosły tam straty. Kolumna rządowa, usiłująca przerwać dokoła Eibar, została odparta, wojska narodowe posunęły się znacznie naprzód na odcinku Segovia.
O zajęciu Oviedo donoszą, że wojska z prowincji Galicji odbywały swój marsz na przód wśród deszczu i zaciętych walek z górnymi asturyjskimi, którzy mieli setki zabitych. Garnizon wojsk narodowych w Oviedo często był w bardzo trudnej sytuacji, jednakże wytrzymał. Po zajęciu góry Naranco przez spieszącą na pomoc kolumnę płk. Alonso, wojska czerwone, wzięte we dwa ognie, cofnęły się, tracąc 4.000 zabitych po 3 miesiącach oblężenia garnizon Oviedo zmalał do 300 ludzi.

W NARODOWEJ HISPANII NIE BĘDZIE WALK KLASOWYCH.
BERLIN 18.10. Specjalny korespondent berlińskiej „Boersen Ztg.“ uzyskał wywiad z naczelnym wodzem hiszpańskiej armii powstań-

czej gen. Franco. General podkreślił z naciskiem, iż wchodzi dlań w rachubę jedynie absolutne zwycięstwo wojsk narodowych. Jest on zresztą zupełnie pewny, iż wróg podda się prędzej czy później i złoży broń.
Na pytanie korespondenta, jak ukształtują się w nowej Hiszpanii stosunki pracy, gen. Franco odpowiedział, iż gdy tylko przywrócono będzie w kraju spokój, wszystko zostanie zreorganizowane z uwzględnieniem potrzeb robotniczych. Nie może być jednak mowy — podkreślił general — by istniała w Hiszpanii nienawiść klasowa lub też walki klasowe.

Odnosnie do przyszłego stanowiska Hiszpanii na terenie międzynarodowym gen. Franco oświadczył: Hiszpania powołana jest do odegrania ważnej roli w polityce międzynarodowej. Odsobnienie jej było sztuczne, a teraz kończy się ono. W zakończeniu swego wywiadu korespondent dziennika niemieckiego zauważa, iż gen. Franco jest człowiekiem, który nie pójdzie na żadne kompromisy.

5.000 POLEGŁYCH KOMUNISTÓW
Płk. Alonso, dowódca oddziałów czołowych, które wkroczyły do Oviedo, oświadczył przedstawicielom agencji Havasa w Oviedo co następuje:
Przed naszymi pozycjami leży góra ciał milicji czerwonej. Poległo 5.000 a może i więcej milicjantów w ostatnich walkach. Zdobyliśmy o-

gromną ilość sprzętu wojennego, moździerzy i granatów ręcznych, większość z nich jest wyrobu sowieckiego z 1936 r.

ZWYCIĘSKIE NATARCIE WOJSK NARODOWYCH NA PÓLNOC OD TOLEDO.

PARYŻ 18.10. O przebiegu wczorajszych operacji pod Toledo donosi korespondent Havasa: Dn. 17 bm. na północ i na północ-wschód od Toledo rozwinęła się poważna operacja zbrojna, którą przygotowano w wielkim sekrecie. Kolumny gen. Varela wyruszyły z Toledo i posuwając się naprzód na szerokim froncie, dotarły do drogi łączącej Val Mojado z Illescas, Pantoja, Anover del Tago i Castillejo. Illescas, przed którym wojska powstańcze zatrzymały się wczoraj wieczorem, leży na głównej drodze z Toledo do Madrytu, w odległości 33 klm. od Toledo i 37 klm. od Madrytu. Celem operacji było przecięcie połączenia kolejowego Madrytu z Walencją i trzymanie pod ostrzałem rozjazdu kolei w Castillejo na prawym brzegu rzeki Tago naprzeciw Anover del Tago w odległości 14 klm. od Aranjuezu. Operacja ta została wykonana w całości po walkach, które szybko przybrały pomyślny dla gen. Varela obrót.

Odezw

Komitetu Budowy Kościoła i Klasztoru O. O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce

Wilno — strażnica polskości i wiary katolickiej na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej — postanowiło uwiecznić zwycięstwo Armii polskiej nad bolszewizmem żywym pomnikiem, Świątynią pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej.

Jest to votum dziękczynne Wilna i Narodu Polskiego dla Królowej Niebios i Polski.

W 16-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą“ zawiązał się pod protektoratem J. E. Ks. Arcybiskupa Jalbrykowskiego Metropolity Wileńskiego Komitet Budowy tej Świątyni, a 15-go sierpnia rb., w sam dzień zwycięstwa, położono pod nią kamień węgielny.

Straż nad Świątynią, która stanie na silnie rozwijającym się przedmieściu Wilna — Pośpieszka, postanowiono oddać O.O. Redemptorystom powołanym do pracy misyjnej dla wszystkich, ze szczególnym jednak uwzględnieniem moralnie i społecznie zaniedbanych, a więc tych, którzy wystawieni są najbardziej na wpływ sekciarstwa i komunizmu.

R O D A C Y !
Spełnijmy obowiązek wdzięczności dla Królowej Niebios i Polskiej za „Cud nad Wisłą“.

Składajmy ofiary na budowę kościoła i klasztoru O.O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce.

Ofiara choćby najskromniejsza złożona na wzniesienie tej Świątyni — to grosz złożony nie tylko na chwałę Najświętszej Maryi i Polski, to grosz na wzniesienie wiary i polskości na rubieżach drogiej nam Ojczyzny, to grosz na walkę z komunizmem i bezbożnictwem, to grosz na ulżenie doli nędzarzom i opuszczonym.

Razem, wspólnymi siłami realizujemy wielką myśl.

Budujmy w Wilnie Żywy Pomnik „Cudu nad Wisłą“.

Komitet.

Wilno, ul. Zamkowa 8.

Ofiary przeznaczone na budowę Świątyni O.O. Redemptorystów w Wilnie na Pośpieszce, Komitet uprzejmie prosi Szlachetnych Ofiodawców wpłacić 1) do P. K. O. na konto czekowe Nr. 700.090, 2) na ręce kwatermistrzów upoważnionych przez Komitet odnośną legitymacją, 3) w Sekretarjacie Komitetu — Wilno, ul. Zamkowa Nr. 8, codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 17-ej do 19-ej, 4) za pośrednictwem naszej Redakcji.

Trzęsienie ziemi

RZYM 18.10. Trzęsienie ziemi jakie odczuło dzisiejszej nocy w prowincji Wenecja spowodowało ofiary w ludziach i straty materialne. W gminie Sacile runęło kilka domów, przy czym 15 osób zostało zabitych.

Ostatnie dni nabycia losów
37 LOTERIA PAŃSTWOWA 1.000.000 zł. Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Cw. — 10 zł.

„Ważna“ uroczystość w dniu 11 listopada

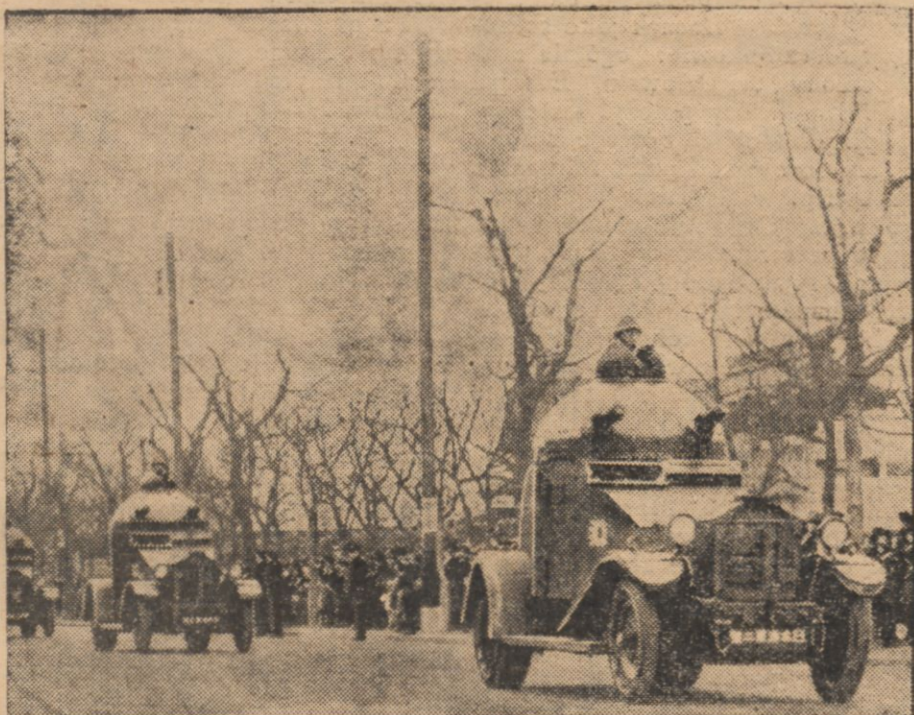
„Czas“ przynosi poniższą wiadomość:

W r. obecnym dzień 11 listopada będzie szczególnie ważny dla dalszego rozwoju wypadków politycznych w kraju. W dniu tym poza zwyczajnymi obchodami i rewią odbędzie

się uroczystość o poważnym znaczeniu politycznym i wojskowym.

Należy zaznaczyć, że Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły po przejściowej niedyspozycji i po drobnym zabiegu chirurgicznym, czuje się już zupełnie dobrze.

JAPONCZYCY W SZANGHAJU.



Japońskie samochody pancerne delfują przez ulice Szanghaju.

Prezydent Francji nawołuje do zgody wewnętrznej

STRASBURG 18.10. W mowie swej, wygłoszonej na uroczystości odsłonięcia Pomnika Poległych w czasie Wielkiej Wojny prezydent Lebrun oświadczył m. in.: Cały świat przeżywa dziś trudne chwile. Cierpienia, zrodzone na skutek długotrwałego, ciężkiego kryzysu gospodarczego, wystawiały nerwy na ciężką próbę. Wszędzie daje się zauważyć rozgoryczenie, nieufność i niepokój. Za ten stan rzeczy Francja nie ponosi odpowiedzialności. Nazajutrz po wojnie zgodziła się ona na pokój i zbliżenie między narodami

za cenę bardzo wielkich ofiar. Usiłowała ona utrzymać słuszną równowagę polityki społecznej i ekonomicznej. Rola Francji nie jest skończona. Wzrasta ona z każdym dniem w miarę tego, jak zwiększają się trudności. Wielkie państwo nie może rościć sobie pretensyj do działania na rzecz odbudowy swej inaczej, jak tylko wtedy, gdy samo daje przykład ładu, spokoju i zaufania we własne przeznaczenie. Ład w państwie można zapewnić tylko przez normalne działanie instytucji państwowych, przez poszanowanie prawa, równo-

wagę finansów publicznych i przez uczucie solidarności, jakie winno łączyć pracodawców i robotników.

Niewątpliwie narazie rozdźwięki są tylko pozorne. Gdyby na horyzoncie zjawiało się niebezpieczeństwo, Francja następnego dnia stałaby się jednomyślna, boby ręce nasze — zakończył prezydent Lebrun mogły spotkać się z rękami również wyciągniętymi ponad granicami w szlachetnym dążeniu do utrwalenia zbliżenia, porozumienia i pokoju

FASZYŚCI ANGIELSCY.



Sir Mosley przemawia.

Pierwszy zjazd Polaków na Śląsku Opolskim

OPOLE 18.10. W dniu dzisiejszym odbyło się na górze Św. Anny zebranie trzeciego sejmiku pierwszej dzielniczy Związku Polaków w Niemczech, połączone ze zjazdem Polaków ze Śląska Opolskiego. Był to pierwszy zjazd ogólny ludności polskiej po plebiscycie.

Mimo niesprzyjającej pogody, na grę Św. Anny przybyło około 6.000 polaków. Po uroczystej mszy o godzinie 1 w sali Związku Polaków zebrano się pół tysiąca delegatów, reszta uczestników zjazdu słuchała w ogrodzie przez głośniki. Po zagaje-

niu przez prezesa dzielniczy Myśliwca, przybyli na zjazd goście z Prus Wschodnich, Kaszub i Westfalii, którzy zyczyli szczęśliwego przebiegu obrad sejmiku.

W przyjętej rezolucji sejmik stwierdził konieczność utrzymania jednolitego frontu polskiego i wzywa ludność do łączenia wszystkich wysiłków w działalności Zw. Polaków w Niemczech. Rezolucja stwierdza, że ludność polska na Śląsku Opolskim musi mieć zapewnioną opiekę duchową i pełną swobodę przynależności do narodowości polskiej.

Dar narodowców poznańskich

Eskadra „Chrobrego“ przekazana armii

POZNAN 18.10. Dziś na lotnisku wojskowym w Ławicy pod Poznaniem odbyła się uroczystość przekazania armii 3-ch samolotów eskadry „Chrobrego“ przez społeczeństwo narodowe wielkopolskie i wydawnictwo Drukarni Polskiej. W hangarze nastąpiło poświęcenie samolotów oraz jednego samochodu tere-

nowego. Naczelnym redaktorem „Kurieru Poznańskiego“ dr Seyda wygłosił przemówienie, po którym wręczył gen. Knoll-Kownackiemu akt przekazania samolotów i samochodu armii. Skolei zabrał głos D-ca O. K. gen. Knoll-Kownacki, dziękując w imieniu armii za dar i wnosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Góra porodziła mysz „Obóz czynu państwowego“ płk. Koca Trochę naśladownictwa, dużo blagi i tupetu

Pułk. Koc ukończył już powierzone mu prace nad programem i formą organizacyjną nowego obozu państwowego. Program ten ma być ogłoszony w dniu 11 listopada, a może jeszcze wcześniej. Zasadnicze wytyczne nowej organizacji, która będzie nazywać się Związkiem Czynu Państwowego, albo obozem czynu państwowego, zostały zawarte we wstępnych rozważaniach, których tekst autentyczny brzmi:

Nowa konstytucja oraz fakt, że niezależnie od nominalnej głowy państwa istnieje wódz ułatwia postawienie idei państwa jako nadrzędnej w stosunku do grup społeczno-politycznych i jednostek. Przed Polską stoją 3 możliwości, jeśli idzie o formę rządzenia:

1) powrót do dawnego systemu rządów partyjnych rozbitych z tak wielkim trudem przez marszałka,
2) pewna forma „Frontu Ludowego”, opartego na ludności miast i wsi,

3) kontynuowanie systemu opartego na autorytecie jednostki, która jest wyrazicielem ogólnego interesu państwa.

Możliwość ad 1) odpada, ponieważ jest sprzeczna z ideą marszałka i niesie z sobą zarodek rozbięcia siły, jaka dotychczas została stworzona przez odsunięcie reprezentantów różnych grup społecznych partyj i partyjek, które z państwem toczyły i toczą będą zawsze spory o egoistyczny interes swojej grupy. Niebezpieczeństwo jest tu tym większe, że wówczas przyszyby do głosu również ugrupowania polityczne mniejszościowe i radykalne z zasady wrogie interesowi silnego państwa polskiego.

Ewentualność ad 2) prowadzi nieuchronnie do rozpętania zamieszek o charakterze ruchów rewolucyjnych, całkowitego obalenia obecnego systemu nie mówiąc już o konsekwencjach w stosunku do sąsiadów.

Jedynie możliwa forma rządów to rządy oparte na autorytecie jednostki i kierownictwo „z góry w dół”. Należy znaleźć dla niej formy organizacyjne przez stworzenie systemu politycznego działania w społeczeństwie niezależnie choć w ścisłej łączności z aparatem administracyjnym. System ten nie może być ściśle naśladowaniem faszystów ani hitlerystów, można natomiast i należy zaczerpnąć z obu tych ruchów pewne wzory i metody przystosowując je do warunków rzeczywistości polskiej. Nowy system organizacji nie może być powtórzeniem formy dawnego BB. i musi wyjść do społeczeństwa i mas z hasłami jasnymi i prostymi, musi sięgnąć do nowych ludzi niezgranych w akcji politycznej i partyjnej, musi uwzględnić rzeczywistość polską, którą charakteryzuje: specjalnie trudna sytuacja geopolityczna między Wschodem i Zachodem Europy,

wielki przyrost naturalny ludności przy przeludnieniu wsi i słabym przemysle,
masowe bezrobocie,
specyficzna struktura gospodarcza i rolna (brak kapitałów, nadmiar gospodarstw karłowatych i małorolnych),
duży procent mniejszości a przede wszystkim mniejszości żydowskiej,
brak silnych organizacji społecznych i politycznych,

brak poważnej organizacji politycznej, którąby była wykładnikiem idei interesu państwa i zastąpiła wykładające stąd oparcie systemu wyłączone na aparacie administracyjnym policji i wojsku.

Ten brak odpowiednika politycznego rządu powinien zapełnić nowy system organizacji politycznej, której pierwszym zrębem ma być „Związek Czynu Państwowego” albo „Obóz Czynu Państwowego”.

ODDZIAŁY SZTURMOWE

Formy organizacyjne nowego obozu przewidują między innymi specjalne oddziały „ubezpieczenia ruchu”. Będzie to organizacja o cha-

rakterze wojskowym. Na jej czele stanie komendant „ubezpieczenia ruchu”, któremu podlegać będą bezpośrednio jednostki i organizacje należące do składu „ubezpieczenia ruchu” podlega bezpośrednio komendantowi głównemu całej organizacji. Dokumenty dostępne nie przedstawiają bliżej organizacji „ubezpieczenia ruchu”, mają to być prosto szturmówki na wzór hitlerowski S. A. i S. S. W skład ich wejdą szturmówki wojewódzkie i powiatowe, a te ostatnie mają się rozrastać aż do siły batalionu na powiat. Tworzone będą w oparciu o związek strzelecki i przysposobienie wojskowe.

JUŻ TYLKO KILKA DNI

dzieli nas od rozpoczęcia ciągnięcia I-iej klasy. Kto jeszcze nie nabył losu, niechaj kupnem nie zwleka, gdyż losów pozostało niewiele. Zapamiętajcie: Kol. Lot. Państw.

J. Wolanow, Marszałkowska 154.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. 18.814.

Sport

ŚMIGŁY — BRYGADA 1—0
W meczu o wejście do ligi Śmigły pokonał Brygadę w stosunku 1:0.

MARSZ W MASKACH GAZOWYCH NA ZAKOŃCZENIE TYGODNIA LOPP.

Na zakończenie Tygodnia LOPP odbył się w niedzielę drużynowy marsz w maskach gazowych, zorganizowany przez Oddział Miejski LOPP. Na starcie na Zwierzyńcu stanęło 12 drużyn, w tym 5 drużyn żeńskich. Trasa marszu wynosiła 2.400 m i kończyła się na pl. Katedralnym. Wyniki są następujące: w kategorii wojskowej pierwszy przyszybył na metę 3 batalion saperów w czasie 13:48,2 przed policją 14:33,5 i przed 6 pp. leg. 15:43,7.

W kategorii PW pierwsze miejsce zajęła 13 drużyna harcerska, pokrywając trasę w czasie 14:25,2, na drugim miejscu uplasowała się Ochotnicza Straż Pożarna.

W konkurencji drużyn żeńskich jako pierwsza przemaszerowała na metę 3 drużyna harcerska w czasie 16:18,2 przed zespołem Żeńskiej Służby Samarytańskiej i 9 drużyną harcerską.

Uczestniczące drużyny wykazały dość dobrą formę.

ZAWODY LIGOWE.

W dniu wczorajszym w meczach o mistrzostwo Ligi wni spotkań są następujące.

Ruch — Garbarnia	6—6
Wisła — Dąb	5—2
Ł. K. S. — Pogoń	3—1
Warta — Warszawianka	5—1
Legja — Śląsk	2—0
Cracoiva — A. K. S.	3—2

W mistrzostwach ligi nadal na czele tabeli kroczy Ruch.

WKS. MISTRZEM POLSKI W HOKEJU NA TRAWIE.

W ponownej rozgrywce o mistrzostwo polski w hokeju na trawie WKS pokonał Wartę 1:0 (1:0), kwalifikując się do finału.

W finale WKS wygrał z Czarnymi 1:0 (1:0), zajmując pierwsze miejsce w mistrzostwach.

Trzecie miejsce zajęli Zuchowiaczy walkowerem, gdyż Warta nie stawiała się do rozgrywki.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WE LWOWIE.

W dniu wczorajszym zawodnicy zagraniczni Ny (Szwecja i Isohollo

Życie i prace Koła Wileńskiego Związku Urzędników Administracji Wojskowej

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Wilnie walne zebranie członków Koła Wileńskiego Związku P. U. A. W., które powzięło szereg uchwał o doniosłym znaczeniu, zarówno dla Związku jak i dla członków.

Na szczególną uwagę zasługują uchwały, dotyczące organizacji i uruchomienia z dniem 1 stycznia 1937 roku Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo - Pożyczkowej i Spółdzielni Żywnościowej Urzędników Administracji Wojskowej w Wilnie.

Obie powstające placówki o charakterze gospodarczo - społecznym oddadzą duże usługi swym członkom i mają wszelkie widoki rozwoju.

Walne zebranie członków Koła Wileńskiego w tymże dniu powzięło inną niezmiernie ważną uchwałę w sprawie zakupu placu około 1 ha w Jagiellonowie, pod budowę domu wypoczynkowego dla urzędników adm. wojsk. garnizonu Wilno i ich rodzin.

Wybór miejsca na ten cel jest bardzo trafny. Trafny dlatego, że Jagiellonów leży wśród gór Ponar-

skich pokrytych młodym lasem sosnowym — miejscowości suchej i bardzo zdrowej o 8 klm. od Wilna położonej.

Korzyści, jakie da członkom Koła Wileńskiego dom wypoczynkowy w Jagiellonowie nie da im żaden inny dom, chociażby nawet w Zakopanem, Druskienikach lub Busku. Domy tam posiadane są dla nich mało dostępne.

Nie może pozwolić sobie na wypoczynek w Druskienikach, Zakopanem lub Busku nawet w czasie urlopu urzędnik powoedzmy IX a nawet VIII grupy uposażenia, mający na swoim utrzymaniu 3—4 członków rodziny. Gdyby utrzymanie w takim domu wynosiło tylko 90 zł. od osoby miesięcznie (w praktyce wynosi znacznie więcej) to jeżeli do tego dodamy koszt przejazdu koleją w obie strony, i inne wydatki, które zwiększają koszt pobytu do 150 lub też do 200 zł. od osoby miesięcznie, czyli za 3—4 osoby należałoby zapłacić 500—800 złotych. Jasnym jest, że urzędnik obciążony rodziną, którego pobory miesięczne po potrąceniu różnych opodatkowań „dobrowolnych” wynoszą w najlepszym wypadku 150—160 zł. na wydatek taki pozwolić sobie nie może.

To też inicjatywa budowy domu wypoczynkowego blisko Wilna w Jagiellonowie będzie miała znacznie nie problematyczne lecz praktyczne — korzystne dla członków Koła Wileńskiego i ich rodzin.

Wogóle prace Koła Wileńskiego Z. P. U. A. W. czy to na odcinku kulturalnym, jak zorganizowanie bogatej własnej biblioteki i czytelnia, następnie urządzenie szeregu kursów jak np. kursy przeciwgazowe i przeciwlownicze, czy też na odcinku gospodarczym jak organizacja spółdzielni żywnościowej i kasy spółdzielczej lub też prace charytatywne jak pomoc materialna na dożywianie biednej dziatwy oraz na choinkę dla nich i inne tym podobne cele — jest wymowną charakterystyką tej organizacji. Koło Wileńskie nie jest organizacją bezczynną gdzieby prace ograniczały się do wywieśnienia szyldu związkowego i wyboru prezesa i zarządu do ściągania składek jak to często praktykuje się, lecz jednostką żywotną, sprężystą, dodatnie pracującą społecznie i zawodowo.

Akademicy w hufcach pracy

Projekt dekretu o zastępczej obowiązkowej służbie pracy

Wniesiony jest na radę ministrów projekt dekretu o zastępczej obowiązkowej służbie wojskowej.

Zastępcza obowiązkowa służba wojskowa opierać się będzie na zasadzie, że ten, kto nie idzie do wojska, musi dać państwu pracę w ciągu 30 dni w okresie pięciu lat.

Obywatele obowiązani do zastępczej obowiązkowej służby wojskowej będą powoływani raz w roku na okres 6 dni.

Równocześnie z wprowadzeniem zastępczej służby wojskowej, zniesiony będzie podatek wojskowy, pobierany od tych mężczyzn, którzy przy poborze otrzymali kategorię C lub D.

Niezależnie od wprowadzenia zastępczego obowiązku służby wojskowej nastąpią zmiany w junackich hufcach pracy, przejmowanych obecnie przez wojsko. Dla utworzenia z bezrobotnych, pracujących w hufcach junackich, elementu państwowo - wartościowego, szereg junackie nasycone będą młodzieżą inteligentną, posiadającą cenzus.

Inteligenci powoływani będą w czterech turnusach po 6 tygodni od 1 kwietnia do 1 października przy zastosowaniu pośredniego przymusu.

Według planów nikt nie będzie mógł zostać podporucznikiem rezerwy jeżeli nie przejdzie przez junackie hufce, również do uczelni wyższych i specjalnych będą dopuszcze-

ni tylko ci, którzy wykażą się służbą w hufcach. Bez odbycia tej służby nie będzie również mógł nikt uzyskać tytułu naukowego. Również przy obsadzaniu posad państwowych pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się świadectwem służby w hufcach junackich.

Wystawa rolnicza w Parafianowie

Egzaminy sprawności przysposobienia rolniczego

W dniu 25 b. m. odbędzie się wystawa przysposobienia rolniczego. Wezmą w niej udział stowarzyszenia Akcji Katolickiej w Parafianowie i okolice.

Podczas wystawy przeprowadzone zostaną egzaminy z przysposobienia rolniczego, mające na celu elimi-

nację na drugi stopień p. r.

W najbliższy czwartek odbędzie się w Parafianowie kurs dla kierownictwa zarządów Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej i Kat. Stow. Kobiet.

Podobny kurs odbędzie się w poniedziałek i wtorek w Podbrzeziu. (m)

Wyrodna matka sprzedaje córkę za 30 zł.

Przed dwoma tygodniami zaginęła mieszkanka m. Wilna 16 letnia Janina Gudańcówna zam. przy ul. Kalwaryjskiej 16. Ojciec zaginionej zaniepokojony losem swej córki, zwrócił się do policji, która wszczęła dochodzenie, rozsyłając jednocześnie listy gończe. Onegdaj zagi-

mioną dziewczynę zatrzymano w Łomży w towarzystwie niejakiego Stanisława Szurko, który, jak się okazało uwiódł ją i wywiózł do Łomży. Wczoraj oboje dostarczeni zostali do Wilna, gdzie Szurko zeznał, że działał w porozumieniu z matką Gudańcówny, która otrzymała za to od niego 30 zł. wynagrodzenia. (h)

Z przeszłości Wilejki i Gimnazjum Polskiego w Wilejce

Mysł założenia szkoły średniej w Wilejce pow. powstaje jeszcze w r. 1920. Wilejka pow., położona nad Wilją, oddawna była miastem grodzkiem i powiat. Już w r. 1696, pierwszy starosta wilejski, Mikołaj Pac, dziedzic na Kniażycach i Jaźnie, mając w Wilejce pałac, buduje tu kościół, zapisując na wieczyste czasy fundusz temu kościołowi. Król Polski August III przywilejem swoim tę darowiznę potwierdza.

W r. 1776 w Wilejce wzniesiony zostaje drugi drewn. kościół pod wezwaniem Wsz. Świętych, przy kościele klasztor Siostr Karmelitanek, które miały tu swój zakład wychowawczy dla dziewcząt. Można ród Paców, starostowie wilejskie, podzielili również ów klasztor funduszem.

Rząd zaborczy rosyjski klasztor i kościoły skasował, nowy zaś — wybudowany kosztem okolicznych katolików, a staraniem miejscowego proboszcza ks. Seweryna Mikutowicza — pod wezw. Podwyższenia św. Krzyża, — w r. 1861 oddał duchow. prawosławnemu, przeznaczając go na główną cerkiew — sobor.

Smutną pamiątkę dla Polaków pozostawił tu b. generał gubernator wileński Murawiew, przezw. wieszanie; nakazał bowiem na placu b. kościoła kat. wystawić pomnik-cerkiew murowaną „w pamiąt” poległych kozaków pod Władykami, w okolicy Wilejki w 63 r. Od tej chwili parafia pozostała w mieście powiatowem bez kościoła, mając prawo udawać się w potrzebach religijnych do odległych o 25 kilo-

metrów Kościaniewicz.

Jako ostatni rozsądnik rusyfikacji istniało tu jeszcze do niedawna żeńskie rosyjskie progimnazjum, mające na celu wychowywać dziewczęta w duchu istinno-ruskim...

Ulice miasta Wilejki nosiły nazwy rosyjskich pisarzy, a więc mieliśmy tu ulce: „Puszkinskaja”, „Gogolewskaja” i t. d. — Jednak duch katolicki i kultura nasza polska zwyciężyły. W 1920 r. powstaje myśl założenia własnej rodzimej szkoły w Wilejce. Inicjatorzy zbierali się najczęściej na plebanii. Jednak na ścieżce bolszewików, aresztowanie i wywiezienie w głąb Rosji miejscowego Dziekana jako też innych osób, stanęło na przeszkodzie.

W r. 1921 w m-cu lipcu, gdy wrócił do kraju jako b. zakladnik, miejscowy proboszcz i dziekan ks. Skierko, powstaje „Tow. Szkoły Średniej” i wyłania się zarząd w składzie: ks. Skierko jako prezes, p. starościna Nitostawska jako wiceprezeska, Brejniudziejewiczówna Zofja

jako skarbniczka (później p. Jan Bielawski), Wacław Daszek jako sekretarz, jako członkowie: ogólnie znany i ceniony dr. Orłowski, Edward Ungierman, (który położył duże zasługi przy budowie nowego kościoła), Jan Borowski, pułk. Metzler z P. K. U. i p. Włodzimierz Sokołowski b. naczelnik Urzędu Skarbowego — jako przewodniczący Komisji rewizyjnej. Tow. Szkoły Średniej prowadzi Gimnazjum Polskie na własną rękę na podstawie koncesji, wydanej przez Kuratorium Okr. Szkolnego Nowogródzkiego. Mając odrazu komplet uczni i uczenie, żadnych nauki, Zarząd Tow. Szkoły Średniej, korzystając z bytności w Wilejce b. Naczelnika Państwa, Marszałka Piłsudskiego, zwraca się do niego z prośbą o poparcie moralne założonego nowego Gimnazjum Polskiego, — oraz o oddanie na rzecz szkoły rządowego gmachu murowanego (gdzie rząd zaborczy rosyjski miał szkołę dla wiejskich nauczycieli cerkiewno-psychodzkich szkół) — co też w

krótkim czasie nastąpiło.

Po pierwszej wizytacji — Kuratorium Szkolne Wileńskie przyjmuje na etat trzy sily nauczycielskie. W styczniu 1922 r. na mocy decyzji Min. W. R. i O. P. nastąpiło przejście gimnazjum na rzecz Państwa.

Od chwili upaństwowienia mija już okres trzynastoletni; gimnazjum to im. H. Sienkiewicza dało już Polsce nie mały zastęp młodzieży akademickiej na różnym polu pracy naukowej, rodzicom i opiekunom umożliwiło dać dzieciom średnie wykształcenie, b. zaś Tow. Szkoły Średniej pozostała wspomnienia kłopotów, związanych z prowadzeniem zakładu i kierownictwem młodzieży, ponadto i miłe wspomnienia z ubiegłej pracy pionierskiej dla dobra Kościoła i Polski. Życzymy przeto obecnemu Gimnazjum im. H. Sienkiewicza pomyślnego rozwoju i postępu.

Korespondent z Wilejki pow.

Próbné balony płk. Koca

jak oceniono w Suwałkach nowy program „państwowo-narodowy

Wilno, w październiku.

Prasa różnych kierunków okazuje pewne zainteresowanie tem, co przygotowuje społeczeństwu pułkownik Koca, opracowujący ponoc nowy program i tworzący nowe ramki organizacyjne dla obozu sanacyjnego.

Równoległe z akcją programowo-organizacyjną prowadzi się w kraju „badanie nastrojów”, względnie oddziaływanie na nastroje tak, by je przygotować na przyjęcie potrawy, jaka się tymczasem w kuchni p. Koca

ugotuje. Takie badanie i robienie na strojów nie może się odbywać w stolicy, czy też większych centrach życia społecznego, bo od razu zwróciłyby uwagę i wywołały konsternację ze strony opozycji. Bardziej „dyskretne” można działać w mniejszych miastach, gdzie życie toczy się mniej wartko, a brak miejscowej prasy sprzyja zamierzeniom inicjatorów, by rzecz utrzymać w tajemnicy.

Ze tak jest, niech posłuży przykładem zjazd suwalski.

Zjazdy takie odbywają się zazwyczaj co dwa lata. Biorą w nich udział wychowankowie przedwojennych i po wojennych szkół suwalskich.

Przedostatni zjazd, odbyty w 1934 r., miał przebieg całkiem nieinteresujący. Zjechali się wprawdzie ludzie z całej Polski, ale wszystko się sprowadziło do zwykłego programu w stylu „akademii ku — czci...”. W pierwszych rzędach zasiadali rozmaici dygnitarze, wśród których nie brakowało wówczas i pułk. Koca, który przed wojną do jednej ze szkół suwalskich uczęszczał.

Widocznie przypomniał sobie p. Koca ten zjazd i postanowił wykorzystać go dla „zbudania nastrojów” i przygotowania opinii. Sam wolał w zjeździe tegorocznym nie uczestniczyć, bo to rzucaloby się w oczy, więc wysłał swego brata, p. Leona Koca, którego dzielnie wspierali pułk. Kunc (od „junaków”) poseł Dabulewicz i inni luminarze „sanacji”.

Zjazd odbył się w końcu września i zgromadził niespodziewanie liczny zastęp uczestników. Przewodniczył b. kurator okręgu szkolnego, p. W. Gąsiorowski.

Pierwszą część zjazdu wypełniły referaty, z treści których wynikało, iż należy dążyć do stworzenia organizacji, będącej czemś w rodzaju dawnego BBWR-u. Celem tej organizacji byłoby skoordynowanie działalności wszystkich organizacji społecznych, istniejących na terenie t. zw. pojezierza suwalsko - augustowskiego.

Właściwie to „T-wo” przyjaciół pojezierza” podporządkowałoby sobie całe życie społeczne Ziemi Suwalskiej, a mając, rzecz oczywista, poparcie miejscowych władz, zmajoryzowałoby wszystko, co jeszcze zachowało jaką - taką niezależność. Podstawy ideowe T-wo miałyby się opierać na jakichś bardzo mętnych hasłach „państwowo-narodowych”, zawierających wszystko, a zarazem nic.

Wysłuchano referatów w milczeniu, nagradzając mówców zdawkowymi oklaskami, gdyż wywody ich nikogo porwać nie mogły, a chwilami wielu wyraźnie nudziły.

Dyskusja nad referatami odbyła się po przerwie obiadowej i sprawiła inicjatorom tworzenia Towarzystwa wielką niespodziankę.

Pierwszy postawił kropkę nad „i” emerytowany generał Mackiewicz. Stwierdził on wyraźnie, że teraz nadeszły takie czasy, kiedy należy wyraźnie mówić, czego się od społeczeństwa chce, a przede wszystkim nie

wolno pomijać największej bolączki życia gospodarczego i społecznego — sprawy żydowskiej.

„Musimy wyraźnie powiedzieć — zakończył swe wywody p. generał — że Polska ma być dla Polaków. Z Żydami trzeba zrobić porządek, bo inaczej nas wszy zajedzą”.

Słowa te zgromadzeni nagrodzili burzą oklasków, które wywołały formalny popłoch wśród kierowników zjazdu. Gdy nadmiar następni mówcy, rozgrzani słowami generała, raz po raz poczęli potrącać o kwestię żydowską, ograniczono czas przemówień, oraz wręcz poczęto przerywać mówcom.

Do ostrzejszego zatargu doszło w czasie przemówienia p. Gwiązdowskiego, Polaka z Ameryki, który m. in. powiedział:

„Djabła warta cała ta robota, skoro nie wolno nam uświadomić sobie, że 3 miliony azjatów trzyma za gardło 30-milionowy naród polski”.

Ostatecznie słu „mutował” „nastroje” słuchaczy adw. Koziełski z Sosnowca, który wezwał referentów do tego, by nie tylko stwierdzili, że w Polsce jest źle, ale jednocześnie ustalili, że to źle trwa już w Polsce od lat dziesięciu.

Nie wiemy, oczywiście, jaki raport złożyli organizatorzy zjazdu pułk. Kocowi, ale dla każdego jasnym jest, że paszletu spreparowanego w kuchni ideowo - politycznej pułk. Koca, suwalczanie strawić nie zdołali.

Jeśli więc istotnie zjazd suwalski miał być próbą badania, czy też wytworzenia nastrojów, to próbę tę trudno uznać za pomyślną.

Najwidoczniej kuchnia pułk. Koca funkcjonuje źle. Potrawy są zdecydowanie przesmażone, wyschnięte i prze-dymione.

WILNIANIN.

Wczorajem jako ostatni
Chlorodont
a dopiero potem do łózka!
Prowadź z czerwona, głow. lwa.



Wyłączna sprzedaż MARSZAŁKOWSKA 137 i CHŁODNA 20
Przyjmujemy asygnaty spółdzielni Obrót

Chleb dla Polaków

1) Gdzie może się osiedlić Pomorzanie, architekt - budowniczy z u-
prawieniami i kapitałem, celem pro-
wadzenia przedsiębiorstwa budowlanego.

2) W jakiej miejscowości potrzebny jest skład rowerów, wirówek, maszyn do szycia, gramofonów, radia i zarazem warsztat mechaniczny, gdzie mógłby się osiedlić Pomorzanie.

3) Gdzie potrzeba chrześcijańskie-
go biura pisania próśb i podań (zgło-
szenia dla Pomorzanie).

4) Gdzie potrzeba chrześcijańska
studniarza i handlarza bydłem.

5) Gdzie potrzeba chrześcijańskie-
go składu kolonialnego i delikatesów.

6) Przedstawiciel - bławatnik, Po-
morzanin, poszukuje przedstawiciel-
stwa na Pomorze.

Łaska zgłoszenia i informacje u-
prasza się kierować do zarządu po-
wiatowego Stronnictwa Narodowego
w Sępólnie — Pomorze, Hallera 3,
względnie do Wydziału Gospodarcze-
go Stronnictwa Narodowego w War-
szawie, Aleje Jerozolimskie 17, II p.

Pod sztandarem Obozu Narodowego

Tarnowskie Góry, w październiku.

W dniu 14 października odbyło się ze-
branie Obozu Wschodopolskiego przy u-
dziale około 150 członków. Referat wy-
głosił jeden z członków O. W. Ruch na-
rodowy w Tarnowskich Górach wyka-
zuje w ostatnim czasie dużo żywotności,
a to przez propagandę pism narodo-
wych, oraz bojkot sklepów żydowskich.

Ponadto miejscowy zarząd prowadzi co
tydzień kursa organizacyjne i politycz-
ne pod kierownictwem Wydz. Pow. Dzię-
ki kol. kol. Chadzińskiemu, Badziu
rze, Malokowi i innym, zostanie w naj-
bliższym czasie otwarty sekretariat oraz
świetlica, gdzie będą mogli członkowie
spędzać czas na pożytecznej pracy.

Zaznaczyć należy, że oddział O. W. w
Tarnowskich Górach posiada w swej
organizacji najwięcej młodzieży, która
chętnie garnie się w szeregi O. W. i bie-
rze czynny udział w kursach organizo-

wanych przez Sekcję Młodzieży. Ostat-
nio urządza się wspólne wycieczki kra-
joznawcze.

Dowodem zrozumienia idei narodo-
wej, była wielka manifestacja w dniu 15
sierpnia r. b., którą to O. W. po raz
pierwszy od swego istnienia zorganizowa-
wał. Wyniki tej manifestacji były wspania-
łe. Miejscowi kierownicy O. W. poza
pracą w oddziale biorą czynny udział w
powiecie, gdzie wygłaszają referaty, pro-
wadzą kursa w istniejących już oddzia-
łach, pozatem zakładają nowe placów-
ki. Wśród wszystkich panuje za-
pał do pracy gdyż wszyscy zdają sobie
sprawę, że w dzisiejszym chaosie poli-
tycznym i rozpanoszeniu się żydostwa,
tylko pod sztandarem ruchu narodowe-
go, można będzie Polskę wyzbawić z pod-
okupacji żydowskiej, i zrealizować ha-
sło: „Polska dla Polaków”.

Z CAŁEGO KRAJU

CZĘSTOCHOWA

Żydowskie „biuro podróży”. — W Czę-
stochowie aresztowano M. Kazentała,
Szmula Szmulewicz i Szmula Kremskie-
go, który prowadził nielegalne „biuro
podróży”, przemycając ludzi do Niemiec,
a następnie do Belgii, skąd wysłano ich
za ocean. Tą drogą „wymigrowało” wie-
lu nieświadomych chłopów, których
następnie „biuro” rzuciło oczywiście na
pastwę losu.

GOCCZAŁKOWICE (ŚLĄSK)

Działacz „sanacyjny” — przemysł-
nikiem. — W tych dniach został przytrzy-
many pod zarzutem uprawiania przemy-
tu wł. kiosku Zajac z Goczałkowic. Przy-
trzymany był znanym działaczem sanacyj-
nym, i piastował godność kierownika
Związku Strzeleckiego oraz był radnym
komisarskim, to też aresztowanie jego
wywołało sensację wśród miejscowe-
go społeczeństwa.

GNIEZNO

Wielki zjazd Obozu Narodowego. —
Dziś, w niedzielę, odbędzie się w Gnie-
nie wielki zjazd powiatowy Obozu Na-
rodowego. Zjazd ten, który będzie niej-
ko przeglądem naszych sił i sprawdza-
niem gotowości bojowej, winien skupić
wszystkich zorganizowanych narodow-
ców.

Program zjazdu jest następujący:
O godz. 9 zbiórka oddziałów na bo-
isku Sokola.

O godz. 9,30 wymarsz pochodu ulicą
Wrzesińska, Warszawską, Farną, Ryn-
kiem i Tumską do Bazyliki na nabożeń-
stwo.

Po nabożeństwie powrót w pochodzie
ulicami Tumską, Rynkiem, Chrobrego,
Lecha, Parkiem Kościuszki, Wrzesińska
na boisko Sokola.

O godz. 13 zebranie Stronnictwa Na-
rodowego według następującego programu:

1) Otwarcie zjazdu, 2) orkiestra, 3)
przemówienie ks. prob. Zielińskiego z
Łubowa, połączone z odmówieniem mo-
dlitwy, 4) przemówienia p. prof. Winiar-
skiego z Poznania i p. red. Sachy z War-

szawy, 5) uchwalenie rezolucji, 6) zam-
knięcie zjazdu: Hymn Młodych.

W razie nieotrzymania zezwolenia na
pochód uczestnicy udadzą się luznemi
grupami na nabożeństwo. Przepuszczają
jednak należy, że jeżeli socjaliści otrzy-
mali zezwolenie na pochód przez ulice
miasta w dniu 1 maja, to i Obóz Na-
rodowy to zezwolenie powinien otrzymać.

ŁÓDŹ

Gielda bez Żydów! — W dniu 14 b.
m. odbyło się w Łodzi pod przewodnic-
twem prezesa, inż. Zbigniewa Wilskiego
zebranie giełdy zbożowo - towarowej.

W wyniku wyborów do rady giełdo-
wej po raz pierwszy nie wszedł ani je-
den Żyd. Rozgoryczeni takim obrotem
sprawy, wszyscy członkowie giełdy Ży-
dzi opuścili zebranie. Oby na zawsze!

PIOTRKÓW

Dysproporcje starościńskie a sado-
we... — Drobnym, a niezmiernie charak-
terystycznym fakt, ilustrującym dysproporcje
w wymiarze sprawiedliwości zdarzył się
w tych dniach w Piotrkowie Trybunał-
skim. Piotrkowski Sąd Okręgowy rozpa-
trywał sprawę karno - administracyjną
z odwołania prezesa Stronnictwa Na-
rodowego w Białej Rawskiej, p. Stanisła-
wa Krawczyka, który przez starostwo
został ukarany grzywną 150 zł., oraz
Franciszka Ryczera i Włodarkiewicza,
ukaranych grzywną po 100 zł.

Sąd Okręgowy zmniejszył wszystkim
wymiar grzywny do 10 zł. każdemu.

Obronę oskarżonych narodowców
wniósł adw. Tadeusz Kępiński, z Piotrk-
owa Trybunałskiego.

Bijąca w oczy jest różnica między sta-
rościńskim a sądowym wymiarem spra-
wiedliwości.

Fakt powyższy nie jest odosobniony, o-
czym wielokrotnie już prasa pisała.
150 a 10... (S)

SANDOMIERZ

Wielki pożar w Staszowie. — W nocy
na 16 b. m. w Staszowie, pow. sando-

mierskiego, w domu Nocha Leskiewi-
cza, wybuchł pożar, który w oka mgnie-
niu wskutek silnego wiatru przerzucił
się na sąsiednie zabudowania. Pożar stra-
wił doszczętnie 11 domów mieszkalnych
wraz ze wszystkimi zabudowaniami go-
spodarczymi, powodując bardzo znacz-
ne straty, które dotychczas nie zdołano
obliczyć. Kilka osób uległo dotkliwemu
poparzeniu.

W akcji ratunkowej brało udział kil-
ka okolicznych straży pożarnych. Przy-
czynny pożaru nie zdołano ustalić.

SZAMOTUŁY

Zabójca córki powiesił się. — Jak już
donosiliśmy w wiosce Słopanowo, pow.
szamotulskiego, rozegrał się w rodzinie
rolnika Bugaja ponury dramat. W czasie
sprzeczki na tle majątkowym, uderzył
59-letni Walenty Bugaj kłonią córkę,
27-letnią Marię, tak silnie w głowę, że
ta poniosła śmierć na miejscu. W tym
czynie morderca, zabrawszy postronkę,
zbiegł w niewiadomym kierunku. Powia-
domiona o krwawym zajściu policja przy-
stąpiła do energicznego śledztwa i roze-
słała za Walentym Bugajem list gończy.

W środe w godzinach popołudniowych
posterunek P. P. otrzymał wiadomość,
że w lesie, w pobliżu Obrzycka, znale-
ziono wiszące na drzewie zwłoki mor-
dery, który sam sobie w ten sposób wy-
mierzył sprawiedliwość. Na miejsce przy-
jeżdżają...

STANISŁAWÓW

Samobójstwo policjanta. — We czwar-
tek wieczorem popełnił samobójstwo wy-
strzałem z pistoletu w pierś, starszy po-
sterunkowy Antoni Fiszel z posterunku
Stanisławów — Kolonia.

Pierwszej pomocy udzielił desperato-
wi lekarz dr. Halpern, po czym samocho-
dem straży pożarnej przewieziono sa-
mobjójcę do szpitala Powszechnego w
Stanisławowie.

Powodem targnięcia się na życie, by-
ły niesnaski rodzinne.



Rosół z kostek buliono-
wych KNORR nie różni
się w smaku od domowego
rosolu 1 laska = 3 kostki
tylko 20 groszy.

Z KRAKOWA

Teatr miejski im. J. Słowackiego: nie-
Eziela po pol.: „Otello”
niedziela wiecz.: „Papa”

Kina polskie:

Apollo: Róża.

Promień: Pasteur

Stella: Mam lat 19.

Szukas: Król burleski

Świt: Ada to nie wypada.

Świt: Anthony Anders.

Ze Stronnictwa Narodowego. — W ponie-
dzialek dnia 19 bm. o godz. 19-tej odbędzie
się zebranie towarzyskie I Kola S. N. w
Krakowie w lokalu Stronnictwa Narodowe-
go (Rynek Główny 6) z referatem kl. mgr.
Adama Pawlikowskiego. Zarząd I Kola za-
prasza wszystkich członków Kół S. N., w
Krakowie.

Msza św. za duszę śp. Gen. Tadeusza
Rozwadowskiego, szefa Sztabu Generalnego
wojny w 1920 r. odprawiona zostanie sta-
raniami centralnego komitetu Budowy Pom-
nika ś. p. generała w koście. OO. Kapucy-
nów w poniedziałek 19 października o godz.
8,30 rano.

Posiedzenie wydziału historii i filozofii,
odbędzie się w poniedziałek dnia 19 paź-
dziernika 1936 o godz. 6-tej wieczorem. Po-
rządek dzienny, dr. Mieczysław Niewiński:
Wojtostwo krakowskie w wiekach średnich.

Opady śnieżne w górach grożą wylewem
rzek. — Na skutek ostatnich niezwykle ob-
fitych opadów śnieżnych w Karpatach pol-
skich, jak również w Beskidach zachodnich
i Tatrach nagromadziły się ostatnio olbrzymie
masy śniegu, od Cieszyna aż po granicę
Rumunii. Ponieważ w ostatnich dniach
zanotowano znaczną zwyżkę temperatury
zachodzi obawa, że wielkie ilości śniegu
szybko stopnieją co spowoduje ich spłynię-
cie w ciągu jednego lub dwóch dni w doliny.
Pociągnęłyby to za sobą gwałtowne
wezbranie wód na razie w rzekach górskich
a następnie również na Wiśle i Dniestrze i
w rezultacie niebawem o tej porze roku
groźny wylew.

Przyjazd prawników rumuńskich do Kra-
kowa. — W dniu 16 bm. przyjechali do
Krakowa uczestnicy wycieczki prawników
rumuńskich O godzinie 10,30 w sal. Muzeum
powitał wycieczkę przedstawiciel mi-
asta wygłaszając przemówienie po polsku i
po francusku. Przybyli również przedsta-
wicieli władz. W południe podejmowani byli
śniadaniem w sali Tetmajerowskiej a po
południu udali się do Wieliczki. W drugim
dniu zwiedzili zabytki naszego miasta pod
kierunkiem prof. Łukasiewicza, a o godz.
18,40 opuścili Kraków udając się do Lwowa

PROSZKI
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.
ZAJADAJC GRYPY I ALIWIOWE PROSZKIOWE W PAK. I. KOGUTKIEM
PATRZCIE JAKIE PROSZKIOWE OJAZA
GDYŻ SA JUŻ NIE MIAŁY WYDZIAŁU
ODWALNIAJĄC PROSZKI JAKIENGO-NERWOSIN I KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
I ZAWISŁE Z NERWOSINEM

Dodatnie objawy polityki hodowlanej

Nowy kierunek polityki rolniczej,
zrywający z tradycyjną polityką
zbożową, wywołał w sferach rolni-
czych głębokie i niespodziewane po-
wojne zainteresowanie łakami i pa-
stwiskami. Żywiołowy ruch w kie-
runku zagospodarowania dzikich łak
i pastwisk tak dalece opanował po-
szczególne tereny całej Polski, iż ist-
niejące siły społeczno - fachowe nie
są w stanie podać rosnącemu zapo-
trzebowaniu na ich pomoc i doradzt-
wo.

Akcja zagospodarowania dzikich i
niekulturalnych łak pociągnęła za so-
bą wtórne zjawisko otoczenia więk-
szą opieką łak przed laty zagospo-
dowanych, ale zaniedbanych. Przeja-
wia się to przede wszystkim w czte-
rokrrotnie większym zapotrzebowaniu
nawozów potasowych, niż to miało
miejsce w październiku roku ubie-
głego. Bezsprzecznie poważną rolę w
tym zapotrzebowaniu odgrywa także i
cena soli potasowej 21 proc. oraz
kainitu, która w miesiącu październi-
ku została obniżona o ca 16 proc.

**Obowiązkim każdego Czytelnika „W. D. N.” jest
zjednanie przynajmniej jednego prenumeratora.**

W OBRONIE B.B.

De mortuis nil nisi bene. Zasada ta obowiązuje w polityce z pewnymi ograniczeniami. W każdym razie nie porusza się przeszłości, o ile ona straciła swoją aktualność, o ile nie ciąży już na teraźniejszości. Dlatego też np. nikt nie poświęca specjalnej uwagi b. pam. Bezpartyjnemu Blokowi. Kiedyś zajmie się nim historia. Coprawda, zadanie to będzie utrudnione, gdyż ta organizacja spaliła swoje archiwa. Ale w każdym razie znajdują się jakieś materiały, nie wszystko można spalić i zagrzebać w niepamięci.

Rzecz jednak dziwna, że nie chcą nieobsczyka zostawić w spokoju ci właśnie, którzy należeli do Bezpartyjnego Bloku, którzy mu zawdzięczają swoje kariery polityczne. Różne żywioły, składające się na obóz rządowy, coraz częściej występują z krytyką metod dawnego Bloku, jego błędnych podstaw organizacyjnych, fatalnych skutków, które przyniosła jego polityka. Prym trzymają w tej krytyce konserwatyści sanacyjni. A czym oni by byli, gdyby nie znaleźli się w tym Bloku?

Zródłem tej krytyki może być uczucie zawodu i rozgoryczenia. Ktoś stracił pozycję, którą przedtem posiadał, widzi przed sobą gorszą koniunkturę. Daje upust swemu niezadowoleniu, które dawniej tał. Objawia się w tym niejako esprit d'escalier — w tym znaczeniu, że autorzy tych krytyk znaleźli się, nie dozwolnie zresztą, na schodach, nie chce się ich wpisać do nowej organizacji.

Ale i inne pierwiastki wchodzi tu w rachubę. Jest właściwością dzisiejszych czasów, w których służalczość stała się pospolitym zjawiskiem, że ludzie lubią uderzać w tego, który już leży. Nieraz się zdarza, że jakiś dygnitarz, póki jest u władzy, póki rozporządza wpływami, nie może opędzić się od kądziel, o ile wogóle chce się od nich opędzić, co nie każdemu się zdarza. Gdy wpadnie, gdy otrzyma dymisję, wówczas rzucają się na niego niedawni przyjaciele. Wówczas z geniusza robi się poprostu... matola. Bo wtedy już wolno krytykować. Bo wtedy przedmiot tej krytyki nie rozporządza wpływami, posadami, a przede wszystkim kasą państwową. To samo dotyczy i organizacji, które rozwiązały sfery decydujące. Doszły one do wniosku, że ta lub inna organizacja jest już niepotrzebna. Wówczas współzawodniczą w krytyce ci wszyscy, którzy chcieliby dostać się do nowej organizacji. Stawiają się „do dyspozycji” i nieraz przesadzają w krytyce.

Ale można się domyślać, że w tym krytykowaniu dawnego B.B. tkwi jeszcze coś więcej. Bardzo jest znamienym, że można swobodnie, tak bardzo swobodnie ten nieszczyśliwy Blok poddawać krytyce, nawet zyczajnie na niego wymyślać. Zdaje się, że chodzi tu o zatarcie śladów, o wyzbycie się fatalnego dziedzictwa przeszłości.

B.B. dobrze ludzie pamiętają. Jego metody działania, dobór ludzi, cała jego „ideologia” tkwi w bardzo świeżej pamięci. Jeżeli nie chce się lub nie może podejmować obrony tej straconej pozycji, to lepiej jest oczyścić zupełnie grunt pod coś nowego, co dopiero ma się narodzić. Bo wtedy może ludzie wierzyć, że przyszło na świat zupełnie niewinne dziecko, bez kłopotliwej parenteli.

Chce się pozyskać nowe żywioły. Nie jeden radby zmienić front, ale trudno mu to zrobić, gdyż nie raz mówił bardzo brzydki o dawnej organizacji. A więc trzeba mu tę zmianę ułatwić; niechaj przystępuje do zupełnie nowej spółki. Chce się trafić do młodzieży. Dlatego mówi się jej, by zapomniała o przeszłości, a myślała tylko o przyszłości. Stąd pochodzi potrzeba nowej firmy, nowych haseł, dlatego trzeba się wyrzekać starej firmy i starych haseł.

Ale tej przeszłości trudno się wyrzec. Trudno wymazać z pamięci

PALESTYNA

Po półrocznym mniej więcej okresie trwania strajku arabskiego w Palestynie, — strajku, który był właściwie znaczące rozległej zakreślonej akcją demonstracyjną, w której skład wchodziły m. in. akty terroru, a nawet działania partyzancko - powstańcze, — następuje w Palestynie uspokojenie. Arabowie strajk swój odwołali.

Odwołanie „strajku” arabskiego dokonane zostało w związku z dwoma faktami (bo za mało mamy danych, by twierdzić, że z powodu nich). Mianowicie w związku z znacznym, dokonaniem w ostatnich tygodniach wzmocnieniem siły angielskich garnizonów w Palestynie, oraz z interwencją pośredniczącą i pacyfikacyjną władców ościennych państw arabskich.

Można już teraz ocenić przebieg i wyniki zaszłych w ostatnim półroczu wydarzeń. Należy również pokusić się o ocenę sytuacji nowowytworzonej. Co było celem akcji arabskiej? Demonstracja wobec władz angielskich i Europy — czy też próba stworzenia faktu dokonanego w postaci położenia własnymi siłami tamy migracji żydowskiej i usunięcia Żydów jeśli nie z całego kraju, to z niektórych jego części? Trudno się w tym zorientować.

Jeśli to miała być tylko demonstracja — to cel został niewątpliwie osiągnięty. Arabowie okazali, że umiają być siłą zdyscyplinowaną, ofiarną, wytrzymałą i zdeterminowaną — i że w dalszym ciągu są głównymi gospodarzami kraju. To była sztuka nielada — prowadzić przez sześć miesięcy powstanie, czy choćby tylko terrorystyczną ruchawkę, w kraju, mającym terytorium tak duże, jak Wileńszczyzna i ludność tak liczną, jak miasto Warszawa — a prowadzić ją przeciwko Wielkiej Brytanii i jej siłom wojskowym, oraz przeciwko Żydom, którzy, abstrahując od ich siły ekonomicznej, światowego znaczenia politycznego i t. d., stanowią około 30 proc. ludności samej Palestyny! Nawet największe kunktatorstwo i niedoświadczenie władz angielskich nie zapewniłoby półrocznego trwania arabskiej rebelii, gdyby nie miała ona

dostatecznej mocy — w sobie samej. Arabowie okazali dużej rzeczy i pokazali, że są w pełnym tego słowa znaczeniu narodem. Nie ma to znaczenia tylko czczej demonstracji. Angliki, którzy (ze względu na Indie i inne ważne kraje swego imperium), zmuszeni są mocno się liczyć z światem muzułmańskim, niewątpliwie wywiążą na politykę angielską w kierunku, pod wielu względami dla Arabów korzystnym.

Również i innym mocarstwom Arabowie palestyńscy zaprezentowali się jako siła, godna uwagi. Zapewne Włosi innymi oczyma patrzą dziś na Palestynę, aniżeli przed pół rokiem!

Z drugiej jednak strony, bezpośrednie wyniki antyżydowskiej akcji Arabów okazały się dość nikłe.

Udało się Arabom usunąć Żydów z miasta Jaffy. To jest sukces niewątpliwy. Poza tym jednak, Żydzi na ogół utrzymali wszystkie swe pozycje.



W dn. 25 października r. b. odbędzie się w Poznaniu uroczystości, związane z 10-letnim jubileuszem J. E. ks. kardynała Hlonda jako arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski.

Nawet na wsi. Rok 1936 zupełnie nie przypomina roku 1929, gdy rozruchy arabskie poprostu Żydów ze wszystkich dalek położonych osad i kolonii wymiatały. Żydzi tym razem obronili się. Nie tylko dzięki opiece bagnatów angielskich, ale i dzięki zbrojnej samoobronie własnej, Żydzi ponieśli ofiary w krwi i mieniu (w postaci pożarów domostw i lasów i t. p.), ale nigdzie poza Jaffą nie zostali złamani.

Okazało się, że Żydzi są już w Palestynie pewną siłą. Ostatnie lata masowego napływu Żydów do Palestyny, które podniosły odsetek ludności żydowskiej w tym kraju z kilkunastu do blisko trzydziestu, sprawiły, że Żydzi mogą w Palestynie widzieć podstawę swego istnienia już nie tylko w mandacie brytyjskim, ale, przynajmniej częściowo, też i na własnej siłę na miejscu.

Tak więc, po sześciu miesiącach walk i zmagani mamy w Palestynie status quo. Stosunek sił obu żywiołów pozostał na ogół niezmienny.

Na gruncie tego status quo staje, zdaje się, i Anglia. Nie złała ona rebelii arabskiej siłą, lecz doczekała się jej kapitulacji, za którą niewątpliwie krwio się anglo - arabski kompromis. Z drugiej jednak strony nie zmieniła również swej polityki w kierunku wyraźnie antyżydowskim.

Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek. Lawirowanie.

Lawirowanie, za którym kryje się zamiar mocnego utrzymania Palestyny w swej garści.

Bo wielkie siły wojskowe sprowadzono do Palestyny nie dla tłumienia rozruchów — ale pod tym pretekstem na stałe. Ze względu na Kanał Suezki.

Obok siły wojskowej, najlepszym zabezpieczeniem panowania angielskiego w Palestynie jest jej — zażydzenie.

Niewątpliwie nie odstąpi Anglia od swej dotychczasowej polityki popierania w Palestynie dążeń syjonistycznych. Zapewne jednak będzie to obecnie czynić ostrożniej, dyskretniej i powolniej.

Upaństwowienie przemysłu we Francji Rząd rekwiruje prywatne fabryki Pod terorem strajków okupacyjnych

PARYŻ (PAT). W piątek wieczorem zaszło kilka wydarzeń, które rzucają na niebieskie światło na obecne położenie wewnątrz - polityczne, a zwłaszcza na sprawę żądań pracowniczych, które w dalszym ciągu utrzymują się na pierwszym planie obecnych zainteresowań. Rząd zdecydował się mianowicie na zarekwirowanie i prowadzenie w zarządzie państwowym zakładów przemysłowych Sautter i Harle w Paryżu, które na skutek strajku od dłuższego czasu były unieruchomione. Zakłady te pracowały dla obrony państwa i fakt ten wpłynął na decyzję rządu. Równocześnie ministerstwo lotnictwa ogłosiło komunikat, w którym zapowiada przystąpienie do realizacji uchwalonej w sierpniu r. b. ustawy o upaństwowieniu fabryk pracujących dla lotnictwa.

W tym celu zostaną utworzone 4 towarzystwa, które zajmą się produkcją samolotów. Państwo będzie posiadało w nich dwie trzecie udziałów, reszta przypadnie na kapitał prywatny. W ten sposób państwo czyni poważny krok naprzód na drodze uniezależnienia przemysłu, pracującego dla obrony państwa od kapitału prywatnego.

Realizowanie programu przewidywanego upaństwowieniem fabryk lotniczych nie budzi zastrzeżeń, natomiast uświadniła się poważna reakcja przeciwko zarekwirowaniu przez państwo zakładów przemysłowych Sautter i Harle. W tej kwestii konfederacja generalna przemysłowców francuskich ogłosiła komunikat protestujący przeciwko decyzji rządu. Konfederacja twierdzi, że tego rodzaju rozwiązanie zatargu jest krzywdzące dla właściciela przedsiębiorstwa, który na skutek ustawy o umowach zbiorowych i okonowaniu fabryki przez 32 dni poniósł poważne straty.

wiele faktów, które się w nią wzięły. A przede wszystkim trudno, przy dzisiejszym systemie rządzenia stworzyć coś nowego, co by nie miało związku z dawnym B.B. Formy dawnej nie ma, ale został dawny duch i dawna treść.

Zarzucając rządowi, iż nie poczynił odpowiednich zarządzeń, zmierzających do zapewnienia swobody pracy i poszanowania własności prywatnej, konfederacja przestrzega równocześnie opinii publicznej, dowodząc, iż rząd władzę w sprawach dotyczących obrony państwa użytkuje w niewłaściwym kierunku.

Należy zauważyć, że sytuacja strajkowa jest w dalszym ciągu niewyjaśniona i trwa poważne podniecenie umysłów. Flisacy mimo zobowiązania przyjętego przez ich delegata, odrzucili kompromis i w dalszym ciągu postanowili strajkować.

W cukrowni w miejscowości Toury w okolicach Chartres doszło również do poważnych zająć między strajkującymi robotnikami sezonowymi, którzy zajęli fabrykę i zmusili pracującą ekipę do przerwania pracy, a miejscowymi rolnikami.

Postępowanie robotników wywołało poważną reakcję ze strony drobnych rolników okolicznych, których głównym dochodem jest właśnie uprawa buraków cukrowych. Rolnicy ci, należący przeważnie do partii agrarnej, zebrał się w liczbie około 2 tys. przed ratuszem w Toury, protestując przeciwko strajkowi. W czasie pochodu doszło do poważnych starć między rolnikami a robotnikami arabskimi i cudzoziemskimi, przy czym około 50 osób odniosło rany. Stan trzech manifestantów budzi poważne obawy o ich życie. Policja i gwardia lotna zdołały z trudem przywrócić porządek. Dzięki interwencji prefekta doszło w dniu dzisiejszym do kompromisu między zarządem cukrowni a strajkującymi, tak iż zakłady te wkrótce częściowo zostaną uruchomione.

Wydaje się prawdopodobnym, iż akcja strajkowa odbywa się wbrew zamiarom generalnej konfederacji

To sławne B.B. nie jest znowu takim trupem, jak się o nim pisze. Ono żyje w nowych formach. I w tym znaczeniu, w imię prawdy, musimy wystąpić... w obronie B.B.

R. RYBARSKI



PRZEGLĄD PRASY

NADZIEJE SOWIETÓW NA KATALONIE

Bliskie zajęcie Madrytu przez wojska narodowe nie ulega wątpliwości. Po upadku stolicy cała Hiszpania zostanie się bez większych walk pod władzę gen. Franco. Cała Hiszpania, ale bez Katalonii. Trzeba się bowiem liczyć z faktem, że pięć milionów Katalończyków bronić będzie swego kraju z zaciekleścią, w której wyładowuje się nie tylko ich świeży fanatyzm rewolucyjny, ale i stara, tradycyjna nienawiść do „Kastylii”. Jest możliwym, że Sowiety zechcą wszelkimi sposobami podtrzymać tę dzisiaj już prawie komunistyczną republikę. Zwracając uwagę na to ewentualność, pisze p. Otmar w „Gaz. Polskiej”:

„Wiele daje do myślenia nominacja b. posła ZSRR. w Warszawie Antonowa-Owsienko na sowieckiego konsula generalnego w Barcelonie. Jest to człowiek o szalonej odwadze osobistej, który w r. 1917 na czele oddziału marynarzy z krążownika „Aurora” zdobył Pałac Zimowy w Petersburgu, a następnie dowodził oddziałem partyzanckim na Ukrainie, na głębokich tyłach armii denikinowskiej. Jest za tym wielkim „specem” od wojny domowej oraz od początkowego napół anarchizującego okresu „rewolucji proletariackiej”. Poważnie naraził się swego czasu Stalinowi, biorąc czynny udział w opozycji trockistowskiej. Tym bardziej zmienną jest jego nominacja do Barcelony na tle obecnej fali przesładowań lewicy komunistycznej w Sowiecie, choć stanowisko konsula generalnego jest wedle sowieckiej „tabeli rang” nieco niższe od funkcji prokuratora R. S. F. R. R., piastowanej ostatnio przez Antonowa - Owsienko.

Tedy realnie rzecz biorąc, interwencja sowiecka będzie przypuszczalnie polegała na wykorzystaniu zimy celem uczynienia z Katalonii bazy komunistycznej na półwyspie Pirenejskim”.

Katalonia ma lądowe połączenie z Francją oraz przez port barceloński z całym światem. Posiada wysoko rozwinięty przemysł. Może się więc bronić przez czas dłuższy. Przedłużanie zaś wojny domowej w Hiszpanii i groźące z tego powodu komplikacje międzynarodowe leżą w interesie Sowie-
tów.

P. MORACZEWSKI TŁUMACZY

Dopiero teraz tłumaczy p. Moraczewski we „Francji Robotniczej” katastrofę swego Z.Z.Z. w wyborach lódzkich (2.300 głosów na 256.000 głosujących):

„Naprawdę w Łodzi mamy przeszło trzy razy tylu członków, ile głosów otrzymaliśmy nasi kandydaci. Nie jest to dużo, w tym nawskroś robotniczym mieście, ale przecież, gdybyśmy byli partią polityczną, ta ilość członków zapewniłaby nam 10 proc. oddanych głosów. Ale takiego rezultatu nie osiągnęliśmy. Przeciwnie, wicher walki wyborczej, trzaskając drzwiami partyjnymi, przyskrzyknął nasz palec zetzelowy, wsadzony między te drzwi”.

Przeważna część zetzelowców głosowała na PPS. — pisze p. M., pocieszając swych zwolenników: „Drugi raz pójdzie lepiej, a trzecim razem napewno wygramy”.

NIE KNEBLOWAĆ!

Z powodu ostatnich procesów o nadużycia w urzędach pisze „Mysł Narodowa”:

„Nie trzeba wielu dociekań, żeby wyjaśnić, na jakim gruncie wyrastają podobne wonne kwiaty. Niezależna trybuna kontroli, sejm, właściwie została zlikwidowana. Opinia publiczna, sterylowana, znajduje liche wyraz w postaci tajemnie kolportowanych wieści i plotek, prasa gniebiona konfiskatami za byle krytykę stosunków, musi milczeć. A niedawno jeszcze przybyła groźba Berezcy.

W takich warunkach procesy nie udradzą atmosfery. Oszczerczość należy karać, ale nie należy jednocześnie knebłować ust krytycy i opinii. Kontrola opinii przed jej położeniem kres nadużyciom, niż zdoła to uczynić kontrola państwa, która dopiero z anonimem dowiedziała się o tym, co się działo w ważnym urzędzie pod bokiem stolicy w ciągu dziesięciu lat”.

Swoboda prasy jest jak kopia Achillesa: zadaje razy, ale i uzdrawia. Może być niemiałą rządzącym, ale i ułatwia im zadanie, wykrywając i tępiąc nadużycia

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym.
Ciepło.
Silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Z MIASTA.

— **Ubezpieczalnia Społeczna** w Wilnie, otrzymała z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zarządzenie w sprawie konieczności uproszczenia oraz szybkiego i sprawnego prowadzenia dochodzeń wypadkowych. Zarządzenie to ma na celu przyspieszenie terminowego przesyłania Zakładowi Ubezpieczeń Społ. niezbędnych dokumentów do przyznawania świadczeń należnych poszkodowanemu ubezpieczonemu. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Przygotowawcze prace do nowego budżetu.** Wszystkie Wydziały Zarządu m. Wilna, przystąpiły do przygotowawczych prac przy układaniu preliminarza budżetowego na 1937/38 r. Wcześniej przygotowania budżetowe, pozwolą opracowaniu budżetu miasta przed 1 kwietnia 1937 r. (h)

SPRAWY PODATKOWE.

— **Płatność zaliczki miesięcznej za podatek przemysłowy od obrotu za r. b.** Władze skarbowe przypominają, iż do dnia 25 bm. płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1936 r., w wys. podatku przypadającego od obrotu osiągniętego we wrześniu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o nowych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe. (h)

— **Płatność podatku lokalowego.** Dnia 31 bm. upływa ostateczny termin płatności II raty podatku od lokali za 1936 r.

Po tym terminie, należność będzie ściągana w drodze egzekucji z odsetkami i karami. (h)

PRZEMYSŁ I HANDEL.

— **O ulgowe bilety kolejowe dla kupiectwa.** Stery przemysłowo-handlowe wystąpiły z projektem o przyznanie ulgowych biletów kolejowych dla kupiectwa.

Izba Handlowa poparła tę inicjatywę, uważając za celowe wystąpienie w tej sprawie do władz kolejowych. Bilety takie winny opiewać na 1.000 i 2.500 klm. pomiędzy wszystkimi stacjami z ważnością na okres trzymiesięczny. (h)

— **Misja polskich sfer gospodarczych.** W celu pogłębienia i nawiązania bliższego kontaktu z francuskimi sferami przemysłu i handlu, w dniu 24 bm. z Warszawy wyjeżdża specjalna misja polskich sfer gospodarczych do Francji.

W skład misji gospodarczej wchodzi delegacja poszczególnych ośrodków Polski. (h)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Poświęcenie lokalu Zaw. Szkoły Doksztalującej.** W dn. 18 bm. Rzemiosło Wileńskie obchodziło wielką uroczystość poświęcenia lokalu pierwszej w Wilnie Zawodowej Szkoły Doksztalującej Wileńsko-

Nowogródzkiego Instytutu Rzemieślniczego.

Uroczystość poświęcenia lokalu została poprzedzona Mszą św. w kościele św. Jana.

Aktu poświęcenia lokalu szkoły dokonał J. E. Arcybiskup Jallbrzykowski, po czym orkiestra odegrała „Boże, coś Polskę”.

W uroczystościach poświęcenia szkoły wziął udział delegat Min. Przemysłu i Handlu.

KARY ADMINISTRACYJNE.

— **Protokoły karne za handel w niedzielę.** W ciągu dnia wczorajszego sporządzono 9 protokołów za handel w niedzielę uprawiany przez żydów. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Do mieszkania St. Krupowiczowej** (Soltaniska 53) zakradli się złodzieje, którzy skradli biżuterię na sumę 200 zł.

Józefowi Drumillowi (Piaski 21) skradziono ubranie i rzeczy wartości 250 zł.

Aresztowano Piotra Niewiarowicza (Bagatela 20) za liczne kradzieże popełnione w Wilnie.

WYPADKI.

— **Zatrucia się denaturatem** 23 letnia Irena Maksimowiczówna (Antokołska 57). Skierowano do szpitala św. Jakóba.

— **W piwiarni przy ul. Nowogródzkiej** otrul się esencją octową nieznamy mężczyzna. Przewieziono go do szpitala św. Jakóba. (h)

— **Ciężko pobity przez ojca** został 27 letni W. Timofiejew (Plutonowa 3) na tle porachunków osobistych.

— **Tajemnica bramy domu Nr. 57 przy ul. Zawalnej.** Wczoraj wieczorem w bramie domu Nr. 57 przy ul. Zawalnej, znaleziono mężczyznę w wieku lat średnich, z kilkunaściami ranami na ciele zadanych nożami.

Z powodu braku dokumentów, tożsamości rannego nie udało się ustalić. Ranego w stanie beznadziejnym skierowano do szpitala żydowskiego. (h)

— **Mąż masakruje kochankę** swojej żony. Wczoraj wieczorem do mieszkania Franciszka Witkuna (Szkaplerna 20) wdarł się uzbrojony w nóż niejaki Zwierynow, który począł masakrować właścicielkę mieszkania, zadając mu około 20 ran nożowych. Następnie usiłował zamordować swoją żonę, przebijając ją wówczas u Witkuna. Zwierynowa zdołała zbiec. Rannego Witkuna skierowano do szpitala św. Jakóba.

— **Pod kołami pociągu.** Do szpitala Żydowskiego dostarczono rannego, który wczoraj w pobliżu Landwarowa rzucił się pod pociąg z zamiarem odebrania sobie życia.

Ciężko pokaleczony desperata podano operacji.

Nazwiska samobójcy nie udało się ustalić, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. (h)

Z za kotar studio.

Koncert muzyki jugosłowiańskiej w Polskim Radiu w wykonaniu jugosłowiańskich artystów.

Muzyczny ruch jugosłowiański wykazuje w czasach powojennych znaczne ożywienie tak pod względem czysto muzycznym, jak też i propagandowym. Podobnie, jak inne kraje, Popiera Jugosławia usilnie folklor swej ojczyzny, zdając sobie sprawę z doniołości muzyki ludowej. Szereg kompozytorów czerpie z motywów ludowych swe natchnienie i opiera na nich swe kompozycje, popularyzując również folklor ten w krajach obcych. Jugosłowiańska twórczość muzyczna wzrosła w ostatnich dziesiątkach

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Wystawa Inniarska w Oborku

W dniu 11 października r. b. w majątku „Oborek” p. Wandy Eynarowiczowej, preziski Zjednoczonych Ziemianek i Koła Gospodyń Wiejskich — zorganizowaną została wystawa Inniarska.

Niestrudzona w pracy społecznej właścicielka Oborku, przy współudziale ziemianek, Koła Gospodyń Wiejskich i T-wa O. K. R. pow. Miłodeckiego — dała imponujący wprost ilościowo i jakościowo pokaz ekspozycji tkanych i robionych rękami pracowniczych wieśniaczek.

Przeważały wyroby Inniarskie: cieniułki płótna, obrusy, ręczniki, a także gotowe ubrania i płaszcze, oraz trykotarze ze lnu: serwety, bluzki, sukienki.

Liczenie też reprezentowaną była wełna w postaci sukna, dywanów, t. zw. „anderaków”, t. j. kilimów, rękawic i t. p.

Zwracały uwagę starodawne t. zw. „świtki” (płaszczki) z jasno szarego sukna, regionalnie, a misternie akksamitem ozdobione; kaptury i spodnie dawne z trudem wysperane przez ziemianki po wioskach.

lat znacznie, a dobrze zorganizowana propaganda zagraniczna roznosi imiona muzyków jugosłowiańskich po całej Europie i Ameryce. W dniu 19 X o godz. 20.05 poznańska słuchaczka Polskiego Radia muzykę tego kraju, koncert bowiem nadawany o tej porze poświęcony zostaje w zupełności kompozycjom tego narodu. Audycja przedstawia się tem ciekawiej, że jako wykonawcy wystąpią artyści jugosłowiańscy: śpiewaczka Ludmiła Slatin i pianista Petar Dumicic. Dreźnieński kwartet smyczkowy gra dla radiosłuchaczy polskich.

Jeden z najlepszych istniejących obecnie kwartetów smyczkowych Kwartet Dreźnieński, zespół znany na całym świecie, wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia w poniedziałek o godz. 19.30. Audycja ta zwrócić powinna na siebie uwagę wszystkich radiosłuchaczy. W koncercie wykonany zostanie Kwartet e-moll Smetany, noszący tytuł „Z mojego życia”. Kompozytor przedstawia tu cztery epizody ze swych przeżyć. Ich tytuły, jak „Nieutulona tęsknota wieku młodzieńczego”, „Błogość pierwszej miłości”, „Muzyka narodowa”, „Poddanie się nieuniknionemu losowi” (ten ostatni odnoszący się do utraty słuchu kompozytora) charakteryzują treść literacką utworu. Motywy i rytmy ludowe, które w kompozycji tej przeważają są dla twórczości Smetany bardzo znamienne.

Nowy konkurs muzyczny.

Przypominamy wszystkim radiosłuchaczom, że poniedziałek 19 bm. o godz. 21.30 rozgłoszenia wileńska organizuje konkurs muzyczny z nagrodami za najlepsze rozwiązanie. Należy odgadnąć tytuły utworów, w ilości osmiu, które będą wykonane w ramach konkursu i zapowiedziane na wstępie w innej jednak kolejności. Oprócz tytułów podać należy nazwiska kompozytorów. Nagród jest pięć, m. in. patefon, aparat fotograficzny, kupony do firm wileńskich etc. Rozwiązania nadsyłać pod adresem Rozgłoszeń Wileńskiej Mickiewicza 22.

Koncerty wileńskie.

W poniedziałek o godz. 18-ej kolejna audycja z cyklu „Wędrowki muzyczne” z objaśnieniami Z. Ławskiej. Tematem audycji będą utwory, powstałe na granicy średniowiecza i Odrodzenia.

Niestety, bowiem lud tutejszy zarzucił swe dawne stroje i tylko je stare kobiety w kufkach chowają „do trumny sobie”. Sprzedawca tego nie chce i za ledwo parę ubiorów z wystawy udało się p. Sokolowskiej zakupić do Muzeum w Wilnie. W strojach tych wystąpiły też gospodynie i hoże dziewczęta jak barwne kwiaty, zdobiąc wystawę, która mieściła się w domu mieszkającym Eynarowiczowej, domu o staroświeckiej, oryginalnej strukturze, który bez zmian żadnych pod ową słomianą strzechą przetrwał przeszło dwa wieki.

Przez szeroko otwarte drzwi starożytnego krużganku cisnęły się tłumy publiczności. W t. zw. „sieni” podziwiano stuletnie „stępy” z kłoców niesłychanej grubości — do wyrobu krup, oraz zarzucone już dziś po wsiach sochy i drewniane brony. W trzech gustownie przybranych salach ledwo dało się zmieścić Inniarskie i sukienne wyroby, oraz trochę — garniearskich. Na dziedzińcu zwieziono do konkursu moc lnu pięknie, a też i maszyny do jego wyrobu.

W pewnej chwili z sal wystawy oderwały publiczność dźwięki muzyki za okien. A muzyka to była niezwykła, stare czasy przypominająca. Tam na dziedzińcu przy cymbałach, skrzypce i harmonice tańczono „lawonichę”, polkę drobiażką i inne regionalne tańce. Licznie zgromadzona publiczność z zachwytem patrzyła na ten uroczy obrazek, gdy na tle staroświeckiego domu i złotym liściem okrytego starodrzewu przewijały się

barwne stroje kobiet wiejskich, furkały wstęgi stuletnie przy paciorkach i „kapturach”, mięgły sztyt galonem i paciorkami gorseci.

Cymbały grały i grały, a myśl aż... do „Pana Tadeusza” leciała. Jak cudownie umiała pani Eynarowiczowa połączyć przeszłość, to na co w młodości patrzyła i kochała — z terażniejszością.

W Domu Ludowym wystąpił doskonały chór Koła Gospodyń z Lebedziewa, prowadzony przez miejscowego p. Organistę. Rzadko słyszeć można na wsi tak umiętnie i harmonijnie zespolony chór.

Z tegoż Koła Gospodyń — amatorki miłutko odegrały sztukę własnej kompozycji: „Posiew lnu”, którą ułożyły w czasie kursów robót w 1934 r.

Dumną może być pani Eynarowiczowa z owoców swej pracy. Zachęciła bierny dość lud tutejszy do wytwórczości, wzbudziła dobry gust i upodobania. Umiała też połączyć, że się wyrażę — zcementować, społeczeństwo okoliczne. Przedstawiciele wojska, urzędów, ziemiaństwo i włócznie licnie reprezentowani byli na wystawie.

To też słusznie głębokie uznanie dla niespożytej działalności p. Wandy Eynarowiczowej przebiegało w licznych przemówieniach i gromkich „sto lat”, na które, po staropolsku gościnnie sędziwa gospodyni odpowiadała ze skromnością i wzruszeniem.

Obecna.

Otwarcie 6-cio tygodniowego kursu robót kobiecych

20 b. m. o godz. 17-ej w lokalu Światlicy Sekcji Pań, przy ul. Kolejowej Nr. 19 nastąpi otwarcie II kursu 6-cio tygodniowego robót kobiecych (kroju, trykotarstwa, zabawkarstwa, siatkarstwa, haftów regionalnych, robót z telefonu i ozdób choinkowych).

Kurs będzie prowadzony pod

chodem kierownictwem p. inż. Landsbergowej.

Zapisy są przyjmowane codziennie w biurze Koła Rodziny Kolejowej (ul. Kolejowa 19) od godz. 17-ej do g. 19-ej.

Opłata za cały kurs dla członkin R. K. 7 zł., dla osób prywatnych — 15 zł.

Prace scaleniowe w pow. dziśnińskim

GLEBOKIE. Prowadzone od dłuższego czasu w pow. dziśnińskim prace scaleniowe gruntów osiągnęły b. poważne rezultaty. Za cały okres prac dokonano scalenia gruntów w 476 wsiach obejmując 9,896 gospodarstw o obszarze 86.242 ha.

W roku budżetowym 1935-36 stosownie do planu prac rozpoczęto

komasację 85 obiektów o ogólnym obszarze 23.549 ha, przy czym plan prac przewidywał na ten okres scalenie 8.546 ha, scalono zaś istotnie 12.650 ha, czyli plan pracy wykonany został w 149,8 proc.

Spraw przygotowanych, t. j. posiadających uprawnienie orzeczenia o wdrożeniu postępowania scaleniowego powiat posiada 105 o ogólnym obszarze 22.748 ha, stanowiących własność 2.880 gospodarzy. Z tej ilości zaprojektowano włączenie do planu prac na rok przyszły 46 obiektów o łącznym obszarze 10.710 ha, wobec czego pozostaje do wykonania 59 obiektów o łącznym obszarze 12.024 ha. W okresie scalania udzielono pożyczek na sumę 53.624 zł.

Alarm w pociągu

W pośpieszonym pociągu zdążającym do jednego z wielkich miast jeden z pasażerów chciał zatrzymać pociąg, aby wrócić do domu, gdyż zapomniał zabrać ze sobą w podróz pudełko herbaty przeczyszczającej Chambard. Na szczęście jadący z nim kolega objaśnił mu, iż herbatę Chambard można dostać w całej Polsce w każdej aptece i drogerii.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

— Pani jest pewna...? Może to jest... bo ja wiem... złośliwa mistyfikacja...

Do tej pory nie mógł przyjść do siebie.

— Niestety, niema najmniejszych wątpliwości — odpowiedziała twarde Liljana Green: — Był zajadłym wrogiem... wielu ludzi. Musiało tak się skończyć. Robiłam, co mogłam: setki razy namawiałam go, by wyjechał z Belawanu. Nie chciał. No... i stało się!...

— Szkoda go — rzekł cicho Ossowski: — Tak mi go żal, jakbym stracił kogoś bardzo bliskiego... Trochę dziwak, ale wyjątkowo porządną chłop... Nie rozumiem, za co go sprzątnęli?!... Przecież ten człowiek mchy nie skrzywdziłby!

Uśmiechnęła się blade:
— Big boy... Ach, big boy! Co pan wie o świecie, o życiu?!... — Co pan wie o ludziach?

Na ułamek sekundy uczuła się nieskończona stara.

I to na nią podziała jak silny srodek pobudzający: policzki zaró-

zowiły się nagle, oczy błysnęły żywym ogniem.

Ale on jest młody! — pomyślała: — Przy nim i ja odmłodnieję, nabiorę nowych sił! Chcę choć trochę żyć dla siebie.

— Co pan wie o Biskoopie? — szepnęła: — Był szpiegiem rządu, tropił przywódców ruchu niepodległościowego. Był dla nich wiecznym niebezpieczeństwem... Co pan wie o tym kraju? O tym strasznym kraju, w którym wszystko jest podstępem i tajemniczością... Tu pod gładką powierzchnią drzemia do czasu tysiące wulkanów! A ta powierzchnia jest tylko cienką powłoką. W każdej chwili może nastąpić wybuch... w tysiącach miejsc...
Co ona opowiada? — pomyślał Ossowski i spojrzął ze zdziwieniem: — Może śmierć starego Boskoopa talk na nią podziała?...

Ależ nie, to jest oczywisty nonsens.

— Znienawidziłam tej kraj! — ciągnęła Liljana Green rozgorączkowana i ogromnie wzburzona: — Znie-

widziałam te jaskrawe kolory podzwrotnikowe. Duszę się w tej atmosferze zła i trucizny! Chcę stąd uciec jak najprędzej... i pan musi ze mną wyjechać!

Nie spostrzegła w zapale, że chwyciła go za rękę i ścisnęła ją mocno swoją rozpaloną dłoń.

— To nie jest przypadek, że doktor Boskoop zginął — właśnie teraz... — szepnęła: — śmierć nie ominęłaby go... już w najbliższych dniach... Dowiedziałam się... też przy padkowo, że oni przygotowują powstanie... Wulkany zaczynają działać. Wie pan, co to jest amok?

Odruchowo potrząsnął głową.

— To jest rodzaj obłądki — ciągnęła w silnym podnieceniu, z trudnością łapiąc powietrze: — Człowiek, opanowany przez złego ducha, amoka, morduje każdego, kogo spotka na swej drodze. Może już jutro wszystkie ulice zapelnia tłumy ogarniętych amokiem. Boję się... boję się okropnie! Niech pan mnie zabierze stąd, big boy... wszystko jedno dokąd, byle jak najdalej od tego przeklętego kraju! Zabierz mnie stąd, big boy!

Przysunęła się do niego.

Czuł, że drży na całym ciele.

— Ależ, pani Liljano — wykrztusił Ossowski: — Pani wie o tych sprawach!... i milczy?... Przede wszystkim trzeba zawiadomić władze tutejsze... Nie wolno dopuścić do

bezkarnej rzezi!...

Odpowiedziała krótkim śmiechem:
— Władze?... A jeśli ktoś z gubernatorstwa... bardzo wpływowo osobistość... jest w tajemnej zмовie z powstańcami?!... Jeśli im się zaprzędał poprostu?

Zwarjowała! — pomyślał mocno przestraszony Ossowski.

— Niech pan nie sądzi, że zwarjowałam — powiedziała Liljana Green i mocno ścisnęła głowę dłońmi: — Nie zwarjowałam, big boy, tylko jestem strasznie zdenerwowana i przerażona... Przy najszczerzej chęci nie mogę panu wszystkiego opowiedzieć. Niech mi pan wierzy, big boy. Wiem, co mówię, wiem z całą pewnością! Nic się nie da zrobić... Niech pan spróbuje zawiadomić policję, niech pan pójdzie do pałacu gubernatorskiego — wszędzie będą się uśmiechali i wzruszali ramionami... a w najlepszym razie odesła pana do właściwej instancji, to jest do politycznej... a tam wszyscy są przekupieni! Już za późno, nic nie powstrzyma wypadków!

Zrozumiała raptem, że to, co teraz zrobiła, było pozbawione krztu zdrowego rozsądku, było bezsensowne, wprost głupie.

Wszak włajemniczenie Ossowskiego w te sprawy, mogło tylko utrudnić mu powzięcie ostatecznego postanowienia.

Ale już nie panowała nad sobą,

ani nad potajmionymi myślami, które się wzbudziły hamulców i teraz przemawiała przez jej usta.

Nadzwyczajnie! Nic mnie nie ciągnie do tej kobiety — pomyślał Ossowski: — Co mi się stało?

Znamiennem było, że sobie przypisywał winę raptownej zmiany — nie jej i nie gwałtownemu wybuchowi histerji.

— Co nas obchodzi te sprawy, big boy? — szepnęła, przysuwając się doń: — Pomyślmy o sobie... wrócimy zaraz do Belawanu, spakujemy walizki... jutro rano odchodzi okręt... Przed Ossowskim przesunął się szereg obrazów: bezładna strzelanina, jakieś cienie, czółgające się pod drzewami, z traskiem płonące domy... ulice zalane mrowiem bronzowych postaci, wrzeszczących dziko, opętanych przez smoka.

Przypomniał sobie spokojny, zwykły wygląd korsa w godzinach wieczornych — biali, ludzie jego rasy są w niebezpieczeństwie... biją dzwony... dziewczyna z dwojgiem dzieci, które już nie mają ojca — co się z niemi stanie?...

— Chodźmy — nagliła Liljana Green.

Kim jest właściwie ta kobieta? — pomyślał Ossowski: — Wie, co nastąpi i jednak pozwala, by wypadki toczyły się swoją drogą.

Czuł, że mu się maci w głowie.

(D. c. n.)

CASINO

Dziś premiera!

Najwspanialsze arcydzieło muzyczne

ROSE MARIE



W rol. gł. **Jeanette Mac Donald** i **EDDY NELSON**.
Reż. **Van Dyke**

Porywające melodie. Szatańca i rytm!
Nad program: Dodatek rysunkowy i najnowsze aktualia. Bil. honor. nieważne

Obróbka grzybów w puszczy Rudnickiej

Przed paru miesiącami na terenie puszczy Rudnickiej stanęła nowoczesna suszarnia grzybów, która niezwłocznie przystąpiła do obróbki i suszenia grzybów, przeważnie przeznaczonych na eksport zagranicę. Pierwszy transport suszonych grzybów z nowej suszarni wyjdzie w połowie przyszłego miesiąca. (h)

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dwa występy światowej sławy Wiedeńskiego Chóru Chłopców. Dzisiaj i jutro wieczorem o godz. 8.30 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędą się tylko dwa występy światowej sławy Wiedeńskiego Chóru Chłopców, który obecnie, po nadzwyczajnych sukcesach w metropoliach Ameryki i Europy, bawi na występach w Polsce odnosząc nadzwyczajne powodzenia w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Główny Chór Chłopców będzie gościł w naszym mieście po raz pierwszy, to też zapowiedź rewelacyjnych występów odniosła wyjątkowe zaciekanie. Program wieczorów, każdego dnia odmienny, obejmuje liczną szereg popisów chóralnych i solowych, wykonaniem pieśni religijnych, narodowych i świeckich najznakomitszych dawniejszych i współczesnych kompozytorów. Poza tym zostaną wykonane dwie komiczne opery Schuberta i Offenbacha. Zainteresowanie występami Wiedeńskiego Chóru Chłopców jest olbrzymie — to też sprzedaż biletów odbywa się w szybkim tempie. Sprzedaż biletów na dzisiejszy występ trwać będzie w kasie teatru „Lutnia” od godz. 9-ej rano do 4-ej popołudniu, od godz. 5 popoł. w kasie teatru na Pohulance.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gisteldt. Dziś Elna Gisteldt wystąpi w operetce „Yacht miłości”. Oprócz znakomitego gościa, popisowe role mają: Z. Kalinowska (po raz pierwszy w tej operetce w Wilnie), Karin, Lubowska, Wawrzukowicz, Fatrański, Chorzewski, oraz reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski. Balet pod kierownictwem J. Ciesielskiego, wykona tańce wschodnie i „Gigolette”. Nowa, efektowna wystawa.

Koncerty organizowane staraniem Teatru muz. „Lutnia”. W środę najbliższą odbędzie się w sali Konserwatorium jedyny recital Lembers Demetris Callimachosa, słynnego flecisty-wirtuozu, którego indywidualność artystyczna jest rzadko spotykaną, wywołuje nastroj wielkiej sztuki. W programie: Bach, Beethoven, Mozart, Debussy, Paganini, Ravel, Rimski-Korsakow i in. Koncert organizowany został staraniem teatru muz. „Lutnia”. Bilety w kasie „Lutnia”

Inauguracja sezonu koncertów symfonicznych. Z inicjatywy i staraniem teatru muz. „Lutnia” odbędzie się w czwartek najbliższy w sali b. Konserwatorium, wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza holenderskiego Roela Hazenberga. Jako solistka wystąpi znakomita skrzypkaczka amerykańska Leona Flood (Hollywood). Bilety w kasie zamawiać w teatrze „Lutnia” 11-9 w.

Teatr „Art-Lit. „Nowości”. Dziś premiera rewiowa p. t. „Chinijski Raj”. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Jan Kiepura w Wilnie. Dziś będzie imy podziwiać naszego rodaka w jego najnowszym sukcesie filmowym „W blasku słońca” w kinie PAN. Śpieszcie.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 19 października.
6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dzieńnik poranny; Informacja; Muzyka; Audycja dla szkół; 11.30 W krainie słońca i nosorożców — aud. dla dzieci; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Koncert ork. wojskowej z Wilna; 12.40 „Swawola” póg.; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiad. gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kult. miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.40 Płyty; 15.50 „Co się dzieje w Wilnie” póg. „16.00 Muzyka operetkowa; 16.15 „Nowa pisownia — wskazówki praktyczne”; 16.30 Utwory fortepianowe w wyk. Ign. Rosenbauma i Jerzego Sulikowskiego; 17.00 „Od Leszczyńskiego do Konarskiego” odczyt; 17.15 Trio salono Polskiego Radia; 17.50 „Lanital i tkaniwy szklane” póg.; 18.00 Pogad. aktualna; 18.10 Wiad. sportowe; 18.20 „Wieś a wychowanie państwowe”; 18.30 Wędrowki muzyczne: „Na granicy średniowiecza i odrodzenia”; 18.50 „Co wam powiem o zdrowiu” gawęda; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Fryderyk Smetona — Kwartet Smyczkowy e-moll; 20.00 Koncert muzyki jugosłowiańskiej; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pog. aktualna; 21.00 „Od Sygietyńskiego do Brzozowskiego” wieczór literacki; 21.30 Jesienny konkurs muzyczny Rozgłośni Wileńskiej; 22.00 Koncert; 22.55 Ost. wiad. dzien. rad.

PAN Dziś premiera. Najpiękniejszy film wiedeński

Jan KIEPURA

w nowym sukcesie

„W blasku Słońca”

Miłość! Muzyka! Śpiew!

Nadprogram: dodatek aktualia

Bil. honorowe nieważne

Polskie Kino **ŚWIATOWID**
Mickiewicza 9

Chłuba polskiej twórczości filmowej

Pan Twardowski

W rol. gł. kwiat aktorstwa polskiego **Barszczewska, Bogda, Malicka, Cwiklińska, Brodniewicz, Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski** i in. Nad progr. Atrakcje

HELIOS

Najpotężniejszy film świata

ANTHONY ADVERSE

CAŁOŚĆ 2 SERJE razem w jednym seansie **Przygody człowieka bez nazwiska**

W rol. gł. **FREDRIC MARCH**

Na 1 seans **CENY ZNIŻONE** Seanse: 4, 7 i 10.

NOWOŚCI
(dawn. Rewja z ul. Ostrób.)
LUDWISARSKA 4.

Dziś Rewja p. t.

„Chiński raj”

z udziałem ulub. publ. Grabowskiej Rozyńskiej, komików Jankowskiego i Boruńskiego, Orłowskiego, Topolnickiej i Ostrowskiego oraz corpus de ballet. Humor. Piosenka. Ciek. inscenizacja. Codz. 2 przedst. 6.30 i 9.15. W niedz. od godz. 4-ej.

Zegarek jeśli dobry —
to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

Domy do sprzedania
WIĘKSZE I MNIEJSZE w różnych dzielnicach miasta Wilna. INFORMACJE: Jagiellońska 14 Towarzystwo Kredytowe od 9 do 11.

Z KOPALNI SOLI W WIELICZCE POD KRAKOWEM.



Modlitwa u stóp ołtarza wykutego z soli.

Księgarnia, skład nut i materiałów piśmiennych
J. ZDANOWICZA WILNO, ul. Wileńska 8
Poleca podręczniki szkolne, nuty, na wszystkie instrumenty, teczki, wieczne pióra i inne artykuły piśmienne.
DUŻY WYBÓR CENY NISKIE.

DRZEWKA jabłoni, wiśni, czereśni, śliw, malin, agrestów, OWOCOWE w odmianach wileńskich
sprzedaje **Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy**
w Wilnie, ul. Zawalna 9, Tel. 323.

Wytworną bieliznę jedwabną i ciepłą, krawaty, pończochy, bluzki, sweterki, torebki, rękawiczki i t.p. poleca **najtaniej**
POLSKI SKLEP GALANTERYJNY
Zofji Jankowskiej
WILNO, WIELKA 15.
Uwaga: Szkolne fartuszki, sweterki, berety, kołnierze i t. p.

Firma O. MATKIEWICZ
Wilno, Zamkowa 12 vis à vis Skopówki (poprzednio w lokalu i pod szyldem K. Gorzuchowskiego, Zamkowa 9) poleca ZEGARKI I ZEGARY w wielkim wyborze i wyroby jubilerskie według najnowszych modeli.
Tamże pracownia solidnej naprawy zegarków.

Polska Wytwórnia Obuwia
Domu Handl.-Prze myslowego **Wacław Nowicki WILNO, 30 WIELKA**
Poleca gwarantowane modne **OBUWIE: damskie, męskie i dziecięce**
Obuwie space owe, balowe, sportowe, treningowe, gimnastyczne, narciarskie, łyżwiarskie i zimowe ciepłe.
Prunelki, atłaski, aksamitki.
KALOSZE, SNIEGOWCE, DESZCZÓWKI, WOJŁOKI.
Największy wybór pantofli rannych.
CENY NISKIE.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim”

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBARNIA FUTER
Firma Chrześcijańska
L. Łopuszański
UL. ZAMKOWA 4.
Wykonuje futra karakulowe, fokowe, dachy, przefasonowane, odwieża, przywraca skórze miękkość i trwałość, włosom nadaje połysk. Wszelkie reperacje uskutecznia z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI STOLARZE
SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN,
WILNO, Trocka 6, tel. 22-72,
poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.
Wilno, ul. Mostowa 1.

JEST DO SPRZEDANIA przystępna ceną **URZĄDZENIE OLEJARI** w mieście Suwałkach. Maszyna i wyjechać. Świadectwa Wielki Kolbe w Magdeburgu, nowe, bardzo mało używane, poruszane mechanicznie, dwie prasy, maszyna do czyszczenia nasion olejnych i wszystkie inne z walami transmisyjnymi. Adres: Suwałki, ulica Kościuszki Nr. 75, Zygmunta Kadłubowski. 38-5

POSZUKUJĘ pracy do dzieci z szyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje poważne. Wielki Kolbe, od 3 do 5 godz. 25-3

PRACA ZAOFIAROW.
POTRZEBNA służąca do wszystkiego ze świadectwami. Garbarska 5 m. 26. 79-2

PRACA POSZUKIW.
EMERYT poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratorem domem, inkasentą lub kasjera. Może złożyć kaucję. Łaska we oferty do adm. dla „Emeryta”.

POLECAM dobrą wiejską dziewczynę z praniem do pomocy Pani domu, ul. Piotra i Pawła 13 m. 2, od 11 rano do 3 po poł. 61-2

2 domy murowane o 40 mieszkańach, na własnej ziemi (800 s.), z powodu wyjazdu, sprzedam. Adres w adm. „Dzien. Wil.” 56-3

POSZUKUJĘ posady kasjera, albo buchalterę. Mogę zabezpieczyć. Redakcja „Dz. Wil.” „Kasjer”. 58-2

CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIA SZCZOTEK I PĘDZLI
p. f. „SYMONOWICZ”
Wilno, ul. Śto-jańska № 5
poleca różne szczotki, pędzle, komplety wojskowe, wycieraczki.
Ceny niskie, towar gwarantowany.
Instytucjom i urzędom rabat.